DZIŚ SPECJALNY PORADNIK

JAKA EMERYTURA DLA NAUCZYCIELA?

WYJAŚNIAMY ZASADY PRZYSŁUGUJĄCYCH IM ŚWIADCZEŃ

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 204 (25.087) | Wydanie 1 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 3.09.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Co dalej z Golęcinem? Miasto chce hali, mieszkańcy zieleni

Mieszkańcy Sołacza protestują przeciwko budowie na Golęcinie hali lekkoatletycznej wraz z infrastrukturą. Miasto forsuje jednak ten pomysł **– Str. 4**

Z naszych stron

Policja i CBA znów w PKOl. Kolejne trzy osoby zatrzymane

Ciąg dalszy afery Zondacrypto. Policja i CBA przeszukała siedzibę PKOl, znalazła tam zegarki, biżuterię i gotówkę. Zatrzymała kolejne osoby **– Str. 6**

Próba ataku na sieć energetyczną W Niemczech oszło do próby ataku na sieć energetyczną: na zachodzie i 20 km od polskiej granicy **Str. 7**

Kolejna wanna do porodów w poznańskim szpitalu. Kobiety, które mogą rodzić siłami natury decydują się na poród w wodzie coraz chętniej **– Str. 5**

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Z naszych stron

Policja siłą wyciągała protestujących. Kolejna eksmisja z os. Maltańskiego

Sylwia Rycharska

Wczoraj przeprowadzono kolejną siłową eksmisję mieszkanki z Osiedla Maltańskiego, Sandry Mayer. Rodzina kobiety mieszkała tam od czterech pokoleń.

Eksmisja dotyczyła parceli nr 75 przy ul. Warszawskiej 82. Rano na miejscu pojawili się komornik oraz policjanci.

Ich działania próbowali zatrzymać protestujący na miejscu mieszkańcy i aktywiści, w tym Piotr Ikonowicz, były poseł, który od lat angażuje się w sprawę mieszkańców Osiedla Maltańskiego. Policja użyła wobec protestujących siły. Według pełnomocnika Sandry Mayer, adw. Marcina Czachora eksmisja została przeprowadzona nielegalnie.

Los kolejnych mieszkańców Maltańskiego pozostaje częścią większego sporu o przyszłość terenu. Nieruchomość, na której znajduje się osiedle, została sprzedana deweloperowi JHM Development w styczniu za 421 mln zł.

Mieszkańcy od lat kwestionują sposób, w jaki prowadzony jest proces ich wyprowadzania. Z kolei zarządca przekonuje, że kolejne przeprowadzki, tak jak obiecywano w przeszłości, mają odbywać się przy wsparciu mieszkaniowym i w drodze porozumień. **– Str. 3**

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Policjanci uzbrojeni w pałki wynosili siłą blokujących eksmisję ludzi

Z naszych stron

Dziś zaległy mecz Lecha z „Jagą". Jeśli Kolejorz wygra, to zostanie liderem!

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Dziś o godz. 20.30 w zaległej ligowej potyczce Lech Poznań zmierzy się przy Bułgarskiej z Jagiellonią Białystok. Będzie to starcie najlepiej grających obecnie polskich zespołów. Smaczku rywalizacji dodaje fakt, że ewentualne zwycięstwo mistrzów Polski będzie równoznaczne z objęciem przez nich pozycji lidera ekstraklasy **– Str. 16**

REKLAMA 0011573190

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl a5b080c5dd

POLECAMY

JUTRO: Za rok wybory. To będzie ostra kampania SOBOTA: Bałtyk w jesiennej scenerii

3.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Szymon, Izabela, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego Monika Kaczyńska
Wydawca Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POZNAŃ

Parking przy szpitalu w Poznaniu nieczynny

Marta Jarmuszczak

Parking przy poznańskim szpitalu jest tymczasowo nieczynny. Prace potrwają kilka dni.

FOT. ADM

Od dziś wprowadzona jest nowa organizacja ruchu na miejskim parkingu przed Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym przy ul. Szamarzewskiego 84.

- Parking ten zostanie objęty płatnym postojem w ramach Strefy Płatnego Parkowania Ogrody. W związku z tym konieczne jest wyznaczenie miejsc postojowych i montaż znaków drogowych - informuje ZDM.

Prace mogą potrwać dwa dni, a w tym czasie na parkingu nie powinny znajdować się pojazdy. ZDM apeluje więc o przeparkowanie samochodów.

- Pozostawione auta zostaną odholowane na koszt właścicieli. Osoby, których samochody zostaną odholowane, muszą liczyć się z koniecznością zapłaty 680 zł za holowanie, 51 zł za każdą rozpoczętą dobę postoju na parkingu strzeżonym, a także mandatu karnego wystawionego przez straż miejską - czytamy w komunikacie ZDM.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com
Poznań: Szymon Paź– 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski”

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

dziś
22°C/12°C

jutro
23°C/12°C

ZDROWIE

Dietetyczka: Zdrowe nawyki dzieci zaczynają się od rodziców

Joanna Boroń

Z Martą Pawelec, dietetyczką i psychodietetyczką, o nawykach żywieniowych dzieci, roli rodziców, szkolnej edukacji zdrowotnej, nadmiarze cukru w diecie.

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Marta Pawelec: Nieprawidłowa dieta może być wstępem do szeregu chorób, które mogą dotknąć nas i nasze dzieci

Od września wchodzą zmiany w szkolnych sklepikach i stołówkach, a edukacja zdrowotna staje się obowiązkowym przedmiotem. Jest w niej również komponent poświęcony zdrowemu odżywianiu. Zastanawiam się jednak, czy to, co zrobi szkoła, nie będzie zbyt mało, dopóki rodzice nie zaczną inaczej robić zakupów.

Zdecydowanie. Uważam, że bardzo duży nacisk powinniśmy położyć na psychoedukację rodziców, czyli tłumaczenie i uświadamianie, jaki wpływ ma na nas zdrowe i niezdrowe jedzenie. Nieprawidłowa dieta może być wstępem do szeregu chorób, które mogą dotknąć zarówno nas, jak i nasze dzieci. Oczywiście nie chodzi o zbędne straszenie. Potrzebny jest balans. Uważam, że jeżeli od czasu do czasu dziecko zje słodką przekąskę, nic się nie wydarzy. Nie powinno być jednak tak, że słodka przekąska zastępuje posiłek. Dlatego zaczęłabym od rodziców. Dzieci często mówią, że wiedzą, na czym polega talerz zdrowia czy piramida żywieniowa, ale jednocześnie przyznają, że w ich domach wygląda to zupełnie inaczej. Powinniśmy więc działać dwutorowo: szkoły i dietetycy powinni pracować z dziećmi, ale również z rodzicami.

Szkoła powie dziecku, co powinno znaleźć się na jego talerzu, a ono wraca do domu i widzi, że rodzice piją piwo, jedzą chipsy i cukierki. Jak dziecko ma poradzić sobie z takim dysonansem?

Dziecko, przynajmniej w początkowym okresie życia, będzie naśladowało przede wszystkim nas, rodziców. Jeżeli jako rodzic chcę nauczyć dziecko zdrowego stylu życia i pokazać mu, jak powinien wyglądać zdrowy talerz, powinnam zacząć od siebie. To jednak bardzo trudna droga. Z mojego doświadczenia zawodowego wynika, że znaczna część osób mających problemy z odżywianiem nie ma motywacji, żeby cokolwiek zmienić. Jeżeli dorosły nie chce zmienić swojego stylu życia, trudno oczekiwać, że wyposaży własne dziecko w odpowiednią wiedzę, a przede wszystkim pokaże mu, jak właściwie powinniśmy jeść.

Zastanawiam się, czy rodzice rzeczywiście nie wiedzą, co jest zdrowe, a co nie. Zdarza się, że przychodzi do pani gabinetu rodzic i mówi: „Naprawdę nie wiem, dlaczego moje dziecko ma nadwagę albo choruje na otyłość”?

Zdarza się. Kiedy proszę o opisanie całego dnia żywieniowego dziecka, często słyszę, że na śniadanie są słodkie płatki, do szkoły mleczna kanapka, dosładzany jogurt, dodatkowo batonik czy rogalik, który również kojarzy nam się ze zdrowym produktem. Na obiad kotlet i ziemniaki. Nie mam nic przeciwko kotletom i ziemniakom, ale przynajmniej połowę talerza powinna zajmować jakaś surówka. Potem jest podwieczorek – najczęściej budyń, kisiel, znowu coś słodkiego – a na kolację kolejny raz płatki. Pytam wtedy rodzica, czy nie dostrzega zbyt dużej ilości któregoś składnika. Najczęściej nie. Rodzice tłumaczą, że przecież w telewizji słyszą, że dany produkt jest zdrowy. Że krem orzechowy to samo zdrowie dla dziecka. Zapominają przy tym, że w dużym słoiku takiego kremu może znajdować się ponad 60 łyżeczek cukru. To zdecydowanie za dużo.

Czy zmiany, które mają teraz nastąpić w szkołach - zarówno dotyczące dostępnego dla dzieci jedzenia, jak i edukacji zdrowotnej - mogą pomóc?

Zobaczymy. Mam nadzieję, że tak, ponieważ do tej pory z pewnym przerażeniem patrzyłam na ofertę szkolnych sklepików i automatów. Mam więc nadzieję, że rzeczywiście coś się zmieni i będzie to dobre podłoże do dalszej pracy. Jednocześnie mówi się, że to nie szkoła wychowuje, tylko rodzice. Jeżeli chodzi o edukację zdrowotną i kształtowanie nawyków żywieniowych, największą rolę odgrywamy właśnie my, rodzice. Mam nadzieję, że za edukacją zdrowotną w szkole pójdzie również zmiana świadomości dorosłych.

Czyli powinniśmy postulować wprowadzenie obowiązkowej edukacji zdrowotnej także dla rodziców?

Dokładnie tak. Pracując z dziećmi, bardzo często mówię rodzicom, że tak naprawdę najpierw na terapię powinnam zapisać rodziców, a dopiero później dziecko, bo bez ich czynnego udziału nic się nie wydarzy. Pięćdziesiąt minut zajęć z terapeutą czy godzina edukacji zdrowotnej nie zmienią sytuacji, jeżeli w domu nadal będziemy utrwalać nawyki, które są dla nas szkodliwe.

eprasa.pl a5b080c5dd

WIELKOPOLSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **61 860 60 82**
• **e-mail** redakcyjny **wydawca@glos.com**

OSIEDLE MALTAŃSKIE

Jej rodzina mieszkała tam od czterech pokoleń

W środę, 2 września komornik przeprowadził eksmisję Sandry Mayer z domu, w którym mieszkała od 33 lat. Przed posesją na Osiedlu Maltańskim zgromadzili się mieszkańcy i aktywiści. Doszło do interwencji policji.

Sylwia Rycharska

– Uważamy, że komornik prowadził egzekucję na podstawie wadliwego tytułu wykonawczego – twierdzi adw. Marcin Czachor, pełnomocnik Sandry Mayer z Osiedla Maltańskiego w Poznaniu.

Eksmisja dotyczyła parceli nr 75 przy ul. Warszawskiej 82. Rano na miejscu pojawili się komornik oraz policjanci. Przed rozpoczęciem czynności pełnomocnik Sandry Mayer wniósł o przedstawienie dodatkowych dokumentów. Eksmisję na kilkadziesiąt minut wstrzymano.

– My uważamy, że komornik prowadzi egzekucję na podstawie wadliwego tytułu wykonawczego, dlatego że w klauzuli wykonalności jest wpisana parafia św. Jana Jerozolimskiego za Murami, podczas gdy ten podmiot, ta osoba prawna, sprzedała już tę nieruchomość w styczniu i z tego, co wiem, nie ma żadnej umowy użytkowania. Komornik twierdzi, że jest. Chciałbym zobaczyć tę umowę i wtedy będziemy mogli rozmawiać – mówił adw. Marcin Czachor.

Komornik zdecydował jednak o wznowieniu czynności. Wokół domu zgromadzili się mieszkańcy osiedla i osoby wspierające Sandrę Mayer. Protestujący skandowali różne hasła. Policja usuwała osoby, które blokowały dostęp do posesji. W działaniach brało udział kilkudziesięciu funkcjonariuszy, część z nich była wyposażona w hełmy ochronne, tarcze i pałki.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Sandra Mayer tuż przed rozpoczęciem eksmisji komorniczej

Według mł. insp. Andrzeja Borowiaka, rzecznika wielkopolskiej policji, funkcjonariusze wylegitymowali 62 osoby, które miały biernie lub czynnie utrudniać egzekucję. Jak przekazał, wobec tych osób mają zostać skierowane do sądu wnioski o ukaranie za wykroczenie polegające na utrudnianiu czynności komorniczych.

Podczas interwencji jedna z uczestniczek protestu, Bronisława Waszkiewicz, prezeska Stowarzyszenia Maltańskie Nasz Dom, zasłabła po wyniesieniu jej z posesji. Pomocy udzieliło jej pogotowie. Według policji pomocy medycznej potrzebowała jeszcze jedna osoba.

Policja utrudniała też mediom relacjonowanie wydarzenia, czego doświadczyli obecni na miejscu dziennikarze nie tylko naszej redakcji.

Jeszcze dzień przed eksmisją spółka Komandoria, zarządca terenu, informowała, że proponowała Sandrze Mayer pomoc w znalezieniu nowego miejsca zamieszkania. W oświadczeniu spółka podała, że zaproponowała sfinansowanie przez 12 miesięcy najmu mieszkania. W tym czasie kobieta miałaby ubiegać się o lokal z mieszkaniowego zasobu miasta, przy wsparciu formalnym i prawnym Komandorii. Jeśli nie udałoby się znaleźć mieszkania do 21 września, spółka deklarowała opłacenie hotelu do czasu udostępnienia lokalu.

Komandoria przekonuje, że rozmowy z Mayer prowadzone były od miesięcy. Według spółki już w styczniu zaproponowano jej pomoc w przygotowaniu i złożeniu wniosku o mieszkanie miejskie. Później – jak twierdzi zarządca – podejmowano kolejne próby kontaktu. Po opublikowaniu 26 sierpnia przeprosin i sprostowania dotyczącego wcześniejszych wypowiedzi na temat życia prywatnego Mayer Komandoria ponownie zaprosiła ją do rozmów. Propozycja została jednak odrzucona.

Mieszkanka przedstawia tę sytuację inaczej. W oświadczeniu wydanym w dniu eksmisji podkreślała, że w domu mieszka od 33 lat i że nie wyczerpała jeszcze – w jej ocenie – wszystkich możliwości prawnych obrony miejsca zamieszkania. – Taka propozycja równa jest bezdomności wobec tego, że posiadam własny dom – napisała, odnosząc się do propozycji tymczasowego pobytu.

Mayer twierdzi również, że podczas rozmów poinformowano ją o obciążeniu nieruchomości kwotą 274 960 zł za rzekome bezumowne korzystanie z niej. Wskazuje też, że ma pod opieką dziecko, które ma w domu swój pokój i jest związane z tym miejscem.

Komandoria podkreśla natomiast, że proponowane rozwiązanie miało zapewnić ciągłość zakwaterowania i – według spółki – wykluczać pozostawienie kobiety bez dachu nad głową. Po zakończeniu eksmisji spółka przysłała oświadczenie, w którym podtrzymuje wcześniej złożoną propozycję mieszkaniową.

Bezpośrednio po zakończeniu działań egzekucyjnych pełnomocnik Sandry Mayer zapowiedział dalszą walkę w sądzie. – Dziwi mnie to, że komornik przystąpił do tej eksmisji, pomimo tego, że poprosiłem o zaprotokołowanie, że wykonywanie tej egzekucji jest w sposób rażący niezgodne z treścią tytułu wykonawczego – mówił adw. Czachor. Zapowiedział skargę na czynności komornika oraz zażalenie na postanowienie sądu o odrzuceniu sprzeciwu od wyroku zaocznego. Jeśli działania te przyniosą oczekiwany skutek, pełnomocnik nie wyklucza także pozwu o przywrócenie posiadania.

Komornik, który przeprowadzał eksmisję, nie chciał komentować swoich działań mediom i odesłał do rzecznika prasowego. O jego stanowisko również poprosiliśmy.

To druga w ostatnich tygodniach przymusowa eksmisja na Osiedlu Maltańskim. 12 sierpnia komornik wykonał prawomocny wyrok dotyczący parceli nr 43. Zajmujący ją Krzysztof Obst, który mieszkał tam od niemal 30 lat, również nie chciał dobrowolnie opuścić domu. Wówczas także doszło do interwencji policji i protestu mieszkańców.

Sprawa Osiedla Maltańskiego trafiła też na forum Sejmu. Posłanka Marcelina Zawisza mówiła o sytuacji mieszkańców podczas sejmowego wystąpienia, krytykując działania wobec osób mieszkających na osiedlu.

BEZPIECZEŃSTWO

Krwawe wakacje na drogach regionu. Wypadków więcej niż przed rokiem

Szymon Paź

455 wypadków, w których rannych zostało 526 osób, a śmierć poniosły 43 osoby. To bilans wakacji na drogach w Wielkopolsce. Policjanci odnotowali też ponad 5370 kolizji.

–Najczęstsze przyczyny zdarzeń to niezmiennie niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami, nieprawidłowe wyprzedzanie – informuje „Głos Wielkopolski" Anna Klój z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. – Jeżeli chodzi o zdarzenia z udziałem pieszych to nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu na przejściu dla pieszych, a wśród rowerzystów nieprawidłowe przejeżdżanie przejazdu dla rowerzystów.

Najniebezpieczniejsze okazały się drogi krajowe. Doszło na nich do 71 wypadków, w których zginęło 16 osób. W skali całego województwa to około 1600 km liczonych wraz z drogami ekspresowymi i odcinkami na terenie miast na prawach powiatu). Na drodze krajowej nr 11 – jednej z najbardziej obciążonych ruchem w Wielkopolsce i czekającej na przebudowę do standardu drogi ekspresowej – doszło w wakacje do 12 wypadków, w których śmierć poniosły 3 osoby.

Na drogach powiatowych doszło do 167 wypadków, w których zginęło 10 osób. Na drogach wojewódzkich (2,7 tys. km) – 84 wypadki i 10 ofiar śmiertelnych. Na drogach gminnych – 109 wypadków i 5 ofiar śmiertelnych. Na autostradzie A2 – 8 wypadków i jedna ofiara śmiertelna.

Największą grupę ofiar stanowili kierowcy – zginęło ich 19. Zginęło również 8 motocyklistów, 6 pasażerów samochodów, 5 pieszych i 5 rowerzystów.

Spośród 293 odnotowanych przez policjantów w całym kraju wypadków śmiertelnych, 40 wydarzyło się w Wielkopolsce. To ponad 13,5 proc. wszystkich, podczas gdy powierzchnia Wielkopolski to około 9,5 proc. powierzchni Polski, a ludność 9,3 proc. ludności całego kraju. W żadnym innym województwie statystyki wypadków nie są tak wysokie. W skali kraju liczba wypadków spadła, w Wielkopolsce wzrosła.

Dla porównania rok temu w wakacje w naszym regionie doszło do 418 wypadków (wzrost o 8,5 proc.). Zginęło w nich 37 osób (wzrost o 16,2 proc.), a 459 osób zostało rannych (wzrost o 14,6 proc.).

eprasa.pl a5b080c5dd

SPÓR O KLIN ZIELENI NA GOLĘCINIE

Miasto forsuje halę, społecznicy chcą argumentów

Grzegorz Okoński

Konflikt o zakopaną rzekę Bogdankę i halę sportową na Sołaczu kosztem klina zieleni rozwija się: miasto chce hali, mieszkańcy chcą zieleni i rzeki.

FOT. GRZEGORZ OKOŃSKI

Nie chcemy sporu, ale decyzji uwzględniającej argumenty - mówili wczoraj działacze na spotkaniu z mediami i mieszkańcami

Strona działaczy sportowych i miejskich urzędników opowiada się za budową hali sportowej – lekkoatletycznej, jednopoziomowego parkingu podziemnego, bieżni, infrastruktury, podczas gdy strona społeczna wskazuje na konieczność zachowania nienaruszonych klinów zieleni, zapewnienia mieszkańcom przestrzeni do rekreacji i sportu, a także odsłonięcia zakopanej rzeki Bogdanki.

Miasto jednak pomija stanowisko społeczników, forsując wersję „sportową" – zastępca prezydenta miasta Marcin Gołek ogłosił, że zdecydował, że najwłaściwszym miejscem dla budowy hali jest Golęcin, zasygnalizował, że władze miasta nie ugną się przed mieszkańcami, a w wywiadzie udzielonym Telewizji WTK zastępczyni dyrektora Wydziału Sportu Urzędu Miasta Poznania jasno powiedziała, że odkopanie Bogdanki nie wchodzi w grę, bo pełni ona funkcje przeciwpowodziowe. W przyszłym tygodniu radni miejscy będą dyskutowali nad miejskim planem zagospodarowania przestrzennego, którego projekt jest – jak uważa strona społeczna – wadliwy i pomija zarówno interes mieszkańców, jak i konieczność zachowania klinów zieleni i renaturyzacji Bogdanki.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział Poznań, Stowarzyszenia Poznań Jutra oraz Rady Osiedla Sołacz ogłosili wczoraj, że nie popierają jednostronnego podejmowania decyzji, które przez wiele lat będą brzemienne w skutkach: wzywają do rozmowy opartej wyłącznie o twarde argumenty, badania i analizy, a nie o emocje i poczucie racji. Choć wiedzą, że radni będą omawiać projekt planu już w przyszłym tygodniu, to zapraszają do merytorycznej dyskusji na przełomie września i października w murach Uniwersytetu Przyrodniczego, a w sobotę 5 września, w samo południe – na spacer nad Rusałką, będący czymś w rodzaju wizji terenowej, prowadzony przez prof. Elżbietę Raszeję.

- Mamy pewne obiekcje do tego projektu, uważamy, że przedstawione założenia są doraźnymi próbami zapewnienia realizacji najbliższych inwestycji zarządców tego terenu, a dokument nie wypełnia planów szerszego spojrzenia na ten teren – mówi Wojciech Krawczuk, prezes SARP O/Poznań. - To nie jest jakaś działka budowlana, ale element szerszego układu klinów zieleni, które są po to, aby miasto przewietrzać, i które mogą przeciwdziałać problemom związanymi ze zmianami klimatycznymi. Chcielibyśmy zobaczyć, jakie mamy tu uwarunkowania, ograniczenia, dopiero potem budować działania.

- Chcielibyśmy, by zły plan nie został uchwalony – mówi Krzysztof Piechocki, przewodniczący Rady Osiedla Sołacz. - Ten projekt ma wady, m.in. jest mocno skupiony na tym, gdzie ma być hala, która ma być potrzebna lekkoatletom, a która stała się przedmiotem polaryzacji i konfliktu społecznego – nie definiuje za to miejsca dla tych mieszkańców, którzy w tysiącach osób przemieszczają się z Parku Sołackiego w rejon Rusałki; jedynie dopuszcza możliwość odsłonięcia Bogdanki w przyszłości, proponuje ciasny korytarz dla mieszkańców, drogę między płotami, nieokreśloną. Ten plan przekreśla też możliwość dojazdu z ul. Niestachowskiej.

- Jaki Golęcin będzie za 50 lat, zależy od tego, jaki plan będzie dla tego terenu przyjęty – dodaje Mariusz Wiśniewski, były wiceprezydent Poznania, prezes Stowarzyszenia Poznań Jutra. – Prace nad planem zagospodarowania są właściwym momentem, aby podejmować decyzje nie w oparciu o przypuszczenia, ale o twarde dane, analizy transportowe, hydrologiczne, przyrodnicze, kubaturowe, funkcjonalne, by nie okazały się one kiedyś brzemienne w skutkach.

O dyskusji o przyszłości terenów na Golęcinie i rzeki Bogdanki obszernie na łamach Architektury i Biznesu napisał red. Jakub Głaz: sygnalizuje, że działania miasta mogą zasłaniać jego niepowodzenie w temacie modernizacji hali Arena, przypomina, że strona miejska unika rozmów, jakich domaga się strona społeczna, bagatelizuje znaczenie Bogdanki, unikając odnoszenia się do unijnej Ramowej Dyrektywy Wodnej, nakazującej do końca 2027 renaturyzowania tego cieku. Do tego nie jest w stanie stworzyć systemu komunikacji dla hali i naciska na uchwalenia planu, by jak najszybciej ubiegać się o środki na jej budowę. Planu, w którym – jak podkreśla Głaz – prezydent miasta uwzględnił proinwestycyjne wnioski anonimowej osoby, dotyczące m.in. rozbudowy ośrodka tenisowego, a odrzucił postulaty strony społecznej i architektów...

REKLAMA 0011556299

REKLAMA 0011577493

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" w Poznaniu
Kierownictwo Osiedli Lecha i Czecha
Osiedle Lecha 121, 61-298 Poznań

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

Wykonanie okresowej rocznej kontroli instalacji gazowej i przewodów kominowych wentylacyjnych na osiedlach Lecha i Czecha w Poznaniu oraz dostawa z montażem autonomicznych czujek dymu na osiedlu Lecha w Poznaniu w roku 2026:

Zadanie nr 1 - kontrola instalacji gazowej i przewodów kominowych wentylacyjnych na osiedlach Lecha i Czecha w Poznaniu,
Zadanie nr 2 - dostawa z montażem autonomicznych czujek dymu na osiedlu Lecha - 845 szt.

Kwota i termin wpłaty wadium - do 18.09.2026 r.
Zadanie nr 1 - **7.000,00 zł**
Zadanie nr 2 - **2.500,00 zł**

Termin składania ofert - do 21.09.2026 r. do godz. 12:00 w siedzibie Zamawiającego, Osiedle Lecha 121, pok. 101

Otwarcie ofert nastąpi:
Zadanie nr 1 **o godz. 15:30**
Zadanie nr 2 **o godz. 15:45**
w siedzibie Zamawiającego w dniu **21.09.2026 r.**

Szczegółowe dane o zakresie robót, dostaw i sposobie przygotowania oferty zawiera specyfikacja istotnych warunków zamówienia, którą zainteresowani mogą odebrać w siedzibie Kierownictwa Osiedli Lecha i Czecha, pok. nr 105, w godz. 10:00-14:00, po dokonaniu wpłaty przelewem na konto Kierownictwa Osiedli nr 52 1020 4027 0000 1002 0035 4126.
Opłata za pobranie specyfikacji wynosi **100,00 zł brutto za każde zadanie, którego dotyczy pobierana specyfikacja,** słownie: sto złotych 00/100 brutto za jedno zadanie.
Osobą uprawnioną do kontaktu z oferentami jest:
Jacek Głębocki, tel.: 785 555 789, jacek.glebocki@osiedlemlodych.pl
Termin realizacji zamówienia dla obu zadań **do 21 grudnia 2026 r.**
Kierownictwo Osiedli Lecha i Czecha zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011573261

GMINA WRZEŚNIA

informuje, że dnia **16.09.2026 r.** odbędą się **przetargi na najem lokali użytkowych:**

- lokale przeznaczone na prowadzenie działalności gospodarczej o charakterze biurowym:
- **ul. Sikorskiego 38, Września** - lokal ozn. nr 1 o pow. użytkowej **17,69 m²**,
- **ul. Sikorskiego 38, Września** - lokal ozn. nr 1a o pow. użytkowej **17,35 m²**,
- **ul. Sikorskiego 38, Września** - lokal ozn. nr 4a o pow. użytkowej **16,97 m²**,
- **ul. Sikorskiego 38, Września** - lokal ozn. nr 7 o pow. użytkowej **35,14 m²**,
- **ul. Sikorskiego 38, Września** - lokal ozn. nr 12 o pow. użytkowej **35,36 m²**,
- lokal przeznaczony na prowadzenie działalności gospodarczej o charakterze edukacyjnym:
- **ul. Słowackiego 54, Września** - lokal o pow. użytkowej **60,68 m²**,
- **ul. Słowackiego 54, Września** - lokal o pow. użytkowej 58,31 m².

Szczegółowe informacje pod nr tel. 61 640 39 92.

eprasa.pl a5b080c5dd

ZDROWIE

„Kobiety nie chcą z niej wychodzić". Na Polnej jest już druga wanna do porodów do wody

Sylwia Rycharska

– Woda działa rozluźniająco, przeciwbólowo, relaksująco. Kobiety z wanny po prostu nie chcą wychodzić na końcowym etapie porodu – mówi Iwona Marczak, położna pracująca na bloku porodowym w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym UM w Poznaniu. To właśnie tam uruchomiono drugą salę do porodów w wodzie.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Iwona Marczak jest położną już od 34 lat. Pracuje na bloku proodowym w szpitalu przy ul. Polna

Pierwsza wanna działa od grudnia 2025 roku. Zainteresowanie okazało się na tyle duże, że w wakacje uruchomiono drugą salę z wanną. – Nasze obserwacje pokazują, że musimy wychodzić naprzeciw oczekiwaniom kobiet i bardzo tego chcemy – mówi Iwona Marczak.

Do końca sierpnia odbyło się już 60 porodów do wody. Dla porównania, od stycznia do lipca 2026 roku na Polnej przyjęto 2471 porodów.

Poród do wody nie oznacza, że kobieta spędza w wannie cały poród. W wielu przypadkach trafia do niej dopiero na jego końcowym etapie. Wcześniej może korzystać m.in. z pozycji wertykalnych, worka sako czy stołka porodowego. Różnica pojawia się przy finale. Dziecko po narodzinach trafia do wody na kilkanaście sekund, czasem do około minuty. Potem położna wyjmuje je i kładzie na klatce piersiowej mamy. Rozpoczyna się kontakt „skóra do skóry".

– Bywa też tak, że tata, który jest obecny przy porodzie, kanguruje swoje dziecko – mówi położna.

Woda ma działać rozluźniająco i relaksująco, a także łagodzić ból.

Iwona Marczak zwraca uwagę na jeszcze jeden efekt. W żadnym z dotychczasowych porodów do wody na Polnej nie było konieczności nacięcia krocza – zarówno u kobiet rodzących pierwszy raz, jak i tych, które już wcześniej rodziły.

Iwona Marczak podkreśla, że gdyby analizować wyłącznie grupę kobiet z prawidłowo przebiegającą ciążą, kwalifikowanych do fizjologicznego porodu, statystyka ochrony krocza wyniosłaby 100 procent.

– Nie można jednak przekładać tego na statystyki całej porodówki. Polna jest szpitalem III stopnia referencyjności. Trafiają tu także kobiety z ciążami powikłanymi, wymagające specjalistycznej pomocy, oraz bardzo chore i skrajnie niedojrzałe noworodki. W tej grupie porody często wymagają interwencji medycznych – wyjaśnia.

Do porodu do wody kwalifikowane są kobiety z ciążą przebiegającą prawidłowo i ze spodziewanym zdrowym dzieckiem. Wstępna kwalifikacja odbywa się telefonicznie, a ostateczna – już po przyjęciu na blok porodowy. Co ważne, wcześniejsze cesarskie cięcie nie zawsze oznacza rezygnację z porodu do wody. Jeśli po cięciu kobieta urodziła kolejne dziecko drogami natury, może zostać zakwalifikowana do porodu w wannie.

Choć Polna jest szpitalem III stopnia referencyjności położne chcą, by kobieta, która marzy o maksymalnie naturalnym porodzie, mogła znaleźć tu namiastkę domowej atmosfery. Tym bardziej że część kobiet świadomie wybiera właśnie poród domowy. Na Polnej chcą dać im podobną możliwość – ale w miejscu, w którym w razie komplikacji natychmiast dostępne jest pełne zaplecze medyczne.

– Chcemy być otwarci nawet dla tej jednej kobiety na sto, która chce w pełni naturalnego porodu, bez medykalizacji i skorzysta z tej opcji – mówi Iwona Marczak.

Cały artykuł dostępny jest na gloswielkopolski.pl.

AUTOREKLAMA
0211556863

Złota Setka Wielkopolski

ŚWIĘTO WIELKOPOLSKIEGO BIZNESU!
Gala wręczenia nagród
17 września 2026 r. o 19:00
Aula UAM, ul. Henryka Wieniawskiego 1 w Poznaniu
- Ogłoszenie wyników Rankingu „Złota 100 Wielkopolski"
- Wyróżnienie „Lider Wielkopolskiego Biznesu"
- Wyróżnienia dziennikarzy Głosu Wielkopolskiego
- Wyróżnienia przyznane przez uczelnie

Szczegóły: gloswielkopolski.pl/zlota100

ORGANIZATOR: GŁOS WIELKOPOLSKI
PARTNER GŁÓWNY: WIELKOPOLSKA, SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
SPONSOR GENERALNY: ERSTE Leasing
SPONSOR: Poznań Airport
PARTNERZY: POWIAT POZNAŃSKI, BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, pwc, LEVELLY.AI, STENA RECYCLING, Grant Thornton, KRJ DISPLAY
PARTNERZY MERYTORYCZNI: UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU, UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU, POLITECHNIKA POZNAŃSKA, UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU, Wielkopolski Związek Pracodawców, WIELKOPOLSKI KLUB KAPITAŁU, WIELKOPOLSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA, PRACODAWCY RP WIELKOPOLSKA
OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZY: dun & bradstreet
OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY: ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

eprasa.pl a5b080c5dd

FOKUS

• Jutro Sejm ma wybrać sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Kandydatami są **Maciej Berek i Artur Kotowski**

WARSZAWA

Zatrzymania w sprawie Zondacrypto. Funkcjonariusze weszli do PKOl

Policja i CBA zatrzymały w środę trzy osoby ws. Zondacrypto – poinformował na platformie X szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

„Kolejne działania w sprawie ZondaCrypto. Na polecenie prokuratury Policja i CBA zatrzymały dziś 3 osoby" – podał Żurek na X.

Dodał, że w toku prowadzonych przeszukań zabezpieczono m.in. „luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki".

Minister sprawiedliwości poinformował ponadto, że równolegle funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zabezpieczają dokumentację w siedzibach Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz UOKiK.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek potwierdził kolejne działania i zatrzymania w sprawie Zondacrypto

Zatrzymani usłyszą zarzuty

Trzej zatrzymani ws. Zondacrypto zostaną doprowadzeni do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach w celu m.in. ogłoszenia zarzutów, a następnie podjęcia decyzji ws. ewentualnego zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych – podała rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego prok. Anna Adamiak.

W środowym komunikacie prokurator podała, że dwie osoby – J.W. oraz A.P. – zostały zatrzymane przez policję. Natomiast trzecią osobę – R.Z. – zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rzeczniczka prasowa PG podała, że do zatrzymań doszło w miejscach zamieszkania tych osób. Dodała, że na polecenie prokuratora prowadzone są tam przeszukania, obejmujące również pomieszczenia gospodarcze.

Funkcjonariusze zabezpieczyli mienie

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka poinformowała, że funkcjonariusze policji i CBA zabezpieczają mienie podejrzanych oraz przeszukują pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze.

– Trwają przeszukania pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych. Aktualnie trwa zliczanie m.in. łącznej kwoty biżuterii i samochodów, w tym pojazdów znacznej wartości zabezpieczonych na poczet zabezpieczenia majątkowego w sprawie – powiedziała Gałecka.

Służby weszły do UOKiK i PKOl

Na zlecenie prokuratury Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygotowuje kopie dokumentacji z postępowania i sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca ze służbami przebiega bez zakłóceń – poinformował PAP Urząd.

„Dziś w Urzędzie gościmy przedstawicieli policji, dla których na zlecenie prokuratury przygotowujemy kopię dokumentacji z postępowania oraz sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca przebiega bez zakłóceń. Informacje w tej sprawie uprzednio przekazywaliśmy również ABW" – przekazał UOKiK.

Rzecznik prasowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Katarzyna Kochaniak potwierdziła PAP, że w środę w siedzibie PKOl pojawili się przedstawiciele służb, którzy poprosili o wydanie dokumentów. Zostały one przygotowane przez pracowników PKOl i im przekazane – powiedziała.

Jak mówiła rzeczniczka, żaden z pracowników PKOl w siedzibie nie został w środę zatrzymany.

27 sierpnia w Warszawie został zatrzymany szef PKOl Radosław Piesiewicz (zgodził się na podanie pełnego nazwiska). Usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

PAP

KRÓTKO

Lublin

Po 12 latach ruszył proces youtubera

Przed lubelskim sądem rozpoczął się w środę proces byłego youtubera Wojciecha K., którego prokuratura oskarżyła o przesyłanie 13-latce materiałów pornograficznych. Za czyny popełnione w 2014 r. 31-latkowi grozi do trzech lat więzienia. Sędzia Małgorzata Tatara-Wajs z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód na początku procesu zadecydowała, że z uwagi na dobre obyczaje i ważny interes prywatny pokrzywdzonej rozprawa będzie się toczyć z wyłączeniem jawności.

Gorzów Wielkopolski

Były nauczyciel oskarżony o pedofilię

Do 15 lat więzienia grozi oskarżonemu o pedofilię 48-letniemu Robertowi S., byłemu nauczycielowi jednej ze szkół podstawowych w Gorzowie Wlkp. Tamtejsza prokuratura rejonowa zakończyła śledztwo i w środę skierowała do sądu akt oskarżenia. Mężczyzna został oskarżony o popełnienie 15 przestępstw, w tym 13 zarzutów dotyczy tych o charakterze seksualnym na szkodę ośmiu dziewcząt. Dwa pozostałe zarzuty są związane z posiadaniem treści pedofilskich i rozpijaniem małoletniej – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wlkp. Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.

Częstochowa

Śledztwo po wypadku na autostradzie A1

Częstochowska prokuratura wszczęła w środę śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa. Zginęły w nim cztery osoby, a cztery inne zostały ranne. Sprawa badana jest pod kątem nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym.

SEJM

Czarzasty o projektach ustaw prezydenta

oprac. Karolina Wrońska

Po wakacyjnej przerwie zebrał się Sejm. Marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował o statusie ustaw zgłaszanych przez prezydenta.

Włodzimierz Czarzasty przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu odniósł się do zarzutów Karola Nawrockiego, który wielokrotnie mówił, że projekty jego autorstwa trafiają do sejmowej zamrażarki.

Poinformował, że do Sejmu wpłynęły 23 prezydenckie projekty ustaw. Dodał, że 4 z nich zostały rozpatrzone, jeden został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, a 9 projektów jest na etapie prac komisyjnych.

– Trzy są buble prawne nieskierowane pod obrady, jeden projekt jest bezprzedmiotowy, trzy projekty zapowiedział rząd i grupy posłów, będą kierowane projekty pana prezydenta dalej w momencie, kiedy te projekty innych podmiotów spłyną – podkreślił marszałek Sejmu.

PAP

POLITYKA

Morawiecki wskazał kandydata na wicemarszałka

oprac. Karolina Wrońska

Marcin Horała został wybrany przez klub parlamentarny Rozwój Plus na swojego kandydata na wicemarszałka Sejmu – poinformował były premier Mateusz Morawiecki.

Podczas środowej konferencji prasowej w Woli Władysławowskiej lider Rozwoju Plus poinformował, że w trakcie spotkania, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie klubu, udało się zgodnie z procedurą wyłonić kandydata na wicemarszałka Sejmu. – To jest pan minister Marcin Horała – wskazał Morawiecki.

Przypomniał ponadto, że klub Rozwój Plus będzie „forsował" rozszerzenie Prezydium Sejmu „po to, żeby każdy klub, zgodnie z dobrym obyczajem parlamentarnym, mógł mieć wicemarszałka".

W ub. tygodniu Morawiecki zapowiadał, że Rozwój Plus złoży wniosek o poszerzenie Prezydium Sejmu o dwa miejsca – dla swojego klubu oraz dla klubu Centrum.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie dążymy do konfliktu z Rosją, ale wygląda na to, że Rosja prowadzi z nami wojnę hybrydową i musimy pokazać Putinowi, że nie damy się zastraszyć

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl a5b080c5dd

NIEMCY

Niemiecka policja: Próba sabotażu infrastruktury krytycznej na zachodzie kraju

oprac. Anna Nagel

Służby w Niemczech odnotowały próbę sabotażu sieci energetycznej w Bergheim na zachodzie kraju - poinformowała w środę lokalna policja, dodając, że w sprawie toczy się śledztwo.

Do „umyślnego" uszkodzenia infrastruktury technicznej doszło we wtorek około godz. 16 – podała agencja Reutera, powołując się na policję w Bergheim. Dostawy energii w regionie nie zostały zakłócone.

Funkcjonariusze nie sprecyzowali, co dokładnie uległo uszkodzeniu.

We wtorek w Brandenburgii w gminie Turnow-Preilack, około 20 km od niemiecko-polskiej granicy, służby odkryły ładunek wybuchowy na stacji elektroenergetycznej.

Miejscowy operator sieci, Amprion, potwierdził zdarzenie w oficjalnym komunikacie i poinformował o „dużym prawdopodobieństwie" ingerencji z zewnątrz. „W konsekwencji doszło do awarii urządzeń w firmie RWE Power" – oświadczył dostawca, dodając, że stabilność sieci oraz dostawy prądu nie zostały zakłócone.

W kontekście obu sytuacji agencja Reutera przypomniała, że niemiecka infrastruktura energetyczna była już wcześniej atakowana, m.in. przez lewicowych bojowników.

Oba incydenty miały miejsce tego samego dnia, kiedy Berlin oficjalnie oskarżył Rosję o próbę ataku na ukraiński samolot transportowy na lotnisku w Lipsku na początku sierpnia. Wówczas pracownicy tego trzeciego największego w Europie hubu cargo znaleźli na płycie przy samolocie Antonow drona z ładunkiem wybuchowym.

Tymczasem w nocy z wtorku na środę rosyjski przywódca Władimir Putin oskarżył władze Niemiec o sfabrykowanie dowodów na zaangażowanie jego kraju w incydent z dronami na lotnisku w Lipsku i nazwał podjęte przez rząd w Berlinie kroki odwetowe „poważnym błędem".

PAP

FOT. IMAGO/CHRISTOPH HARDT/EAST NEWS

Linie energetyczne w pobliżu elektrowni w Bergheim na zachodzie Niemiec

UNIA EUROPEJSKA

Unijni ministrowie na temat kolejnych sankcji dla Rosji

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas oceniła w środę, że atak drona w Lipsku nosi „wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo".

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas Kallas ogłosiła przed posiedzeniem ministrów spraw zagranicznych UE w irlandzkim hrabstwie Wicklow, że tematem rozmów będzie atak na lotnisku w Lipsku, do którego doszło na początku sierpnia. Niemcy ogłosiły we wtorek, że odpowiedzialna za niego jest Rosja.

– Będziemy dyskutować o ataku w Lipsku. Jest jasne, że nosi on wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo – powiedziała wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

– Pytanie brzmi, co możemy z tym zrobić. Wezwaliśmy już rosyjskich ambasadorów, zrobiło to wiele państw członkowskich. Omówimy, co jeszcze możemy zrobić – podkreśliła Kallas.

FOT. PAP/EPA/BRYAN MEADE

Kallas poinformowała o planach wpisanie na czarną unijną listę 1,6 tysiąca osób i podmiotów z rosyjskiego sektora zbrojeniowego

Francja poprze sankcje na Rosję

– Francja wezwała dyplomatę ambasady Rosji w Paryżu w związku z próbą ataku dronowego na lotnisko w Lipska w zeszłym miesiącu – poinformował w środę francuski minister spraw zagranicznych Jean-Noel Barrot w Brukseli. Dodał, że Paryż opowie się za nałożeniem kolejnych sankcji na Rosję.

– Ten atak, przypisywany Rosji, wpisuje się w długotrwałą próbę Kremla, mającą na celu destabilizację Unii Europejskiej, jej procesów demokratycznych i, oczywiście, wsparcia dla Ukrainy. Efektem tych prób jest porażka (Rosji – PAP), a wręcz przeciwne (rezultaty – PAP) – nasze poparcie dla Ukrainy systematycznie rośnie od 24 lutego 2022 roku – powiedział w kuluarach spotkania szefów MSZ państw UE w Brukseli.

Barrot dodał, że Francja poprze propozycje sankcji wysunięte przez Niemcy i sama zaproponuje kolejne sankcje wobec szeregu statków tzw. floty cieni.

Zamrożone aktywa opcją dalszego wsparcia Ukrainy

Szefowa dyplomacji Irlandii Helen McEntee powiedziała w środę, że wykorzystanie zamrożonych aktywów państwowych Rosji jest jedną z omawianych opcji dalszego wsparcia Ukrainy.

W zeszłym tygodniu Polska, Hiszpania, Holandia i Szwecja zaapelowały do UE, by użyła zamrożonych rosyjskich aktywów do dalszego finansowania wsparcia Ukrainy. Szefowie MSZ tych państw domagali się rozmowy na ten temat podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych, które odbywa się w środę w irlandzkim hrabstwie Wicklow.

Pytana o apel, McEntee powiedziała dziennikarzom przed posiedzeniem, że użycie zamrożonych aktywów rosyjskiego banku centralnego jest jedną z opcji finansowania wsparcia dla Ukrainy, które będą omawiane.

– Nie ma konsensusu w tej sprawie, ale myślę, że z czasem będzie to możliwe, ponieważ Rosja nie ustaje w swoich atakach i wydaje się, że ich skala się nasila. Musimy zadbać o to, by nasze wsparcie było nieustanne i byśmy byli absolutnie niezłomni – podkreśliła minister z Irlandii, która w tym półroczu sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej.

We wtorek MSW Niemiec poinformowało, że zgodnie z ustaleniami śledztwa za incydent odpowiada Rosja. **PAP**

FRANCJA

Córka pierwszej damy Francji też wybrała młodszego partnera

Kazimierz Sikorski

42-letnia Tiphaine Auzière, córka francuskiej pierwszej damy Brigitte Macron, podąża śladami swojej matki – według mediów nawiązała romans z mężczyzną młodszym od siebie o 20 lat.

Córka pierwszej damy Francji, Brigitte Macron, spotyka się z mężczyzną młodszym od niej o 20 lat, co wywołuje porównania do małżeństwa Brigitte z prezydentem Francji, w którym również występuje znaczna różnica wieku.

Tiphaine Auzière nawiązała romans ze studentem biznesu Antoine'em Lecomte. Na opublikowaniu na Instagramie filmie widać, jak są blisko siebie podczas podróży do Amsterdamu. Para miała się poznać latem w Le Touquet – nadmorskim kurorcie na północno-zachodnim wybrzeżu Francji.

Lecomte pracował tam jako instruktor kitesurfingu i uczył Auzière pływania na elektrycznej desce surfingowej. Nowy partner Auzière pojawił się po jej rozstaniu z Cyrilem Hanouną, kontrowersyjnym francuskim prezenterem telewizyjnym. Para rezwała ze sobą w maju.

Bliski znajomy Auzière powiedział francuskiemu magazynowi „Gala", że prawniczka i polityczka szybko nawiązała nić porozumienia z Lecomte'em. Dodał, że od razu między nimi zaiskrzyło. Łączy ich zamiłowanie do Le Touquet i pasja do podróży.

Francuska prasa przypomina, że Brigitte (73 lata) i prezydent Francji Emmanuel Macron (48 lat) dzieli różnica wieku wynosząca 25 lat.

EGIPT

Wypadek autokaru z turystami. Są zabici i ranni

Kazimierz Sikorski

21 osób zginęło, a 29 zostało rannych w wypadku autokaru w południowej części półwyspu Synaj w Egipcie – poinformowało tamtejsze ministerstwo zdrowia.

Do wypadku doszło na trasie pomiędzy miastami Dahab i Nuwajbi, które znajdują się na wschodnim wybrzeżu półwyspu, nad zatoką Akaba. Południowa część półwyspu Synaj jest licznie odwiedzana przez turystów, zwłaszcza ze względu na możliwość nurkowania w Morzu Czerwonym. Zarówno Dahab, jak i Nuwajbi są popularnymi kurortami, przy czym z tego drugiego miasta pływają też promy do Akaby w Jordanii, którymi często podróżują pielgrzymi w drodze do Mekki.

Jordańskie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło, że w autobusie byli obywatele tego kraju oraz że wszystko wskazuje, iż są oni wśród zabitych i rannych.

Jak poinformował dziennikarzy rzecznik polskiego MSZ Maciej Wewiór, „na teraz" wygląda, że wśród poszkodowanych nie ma obywateli polskich. – Są informacje o innych nacjach – zaznaczył.

Dr Khaled Abdel Ghaffar, minister zdrowia i ludności polecił służbom medycznym zapewnienie poszkodowanym opieki medycznej oraz utrzymywanie kontaktu z odpowiednimi władzami gubernatorstwa.

W zeszłym miesiącu w wypadku drogowym w egipskim gubernatorstwie Ismailia zginęło 15 osób, a 32 zostały ranne.

eprasa.pl a5b080c5dd

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Jaka emerytura dla nauczycieli? Wyjaśniamy zasady przysługujących im świadczeń

Nauczyciele, którzy chcą już zakończyć swoją aktywność zawodową, mają do wyboru kilka możliwości. Wybór zależy między innymi od wieku, stażu pracy i spełnienia ściśle określonych warunków

Małgorzata Stempinska

– Co do zasady nauczyciele mogą przejść na emeryturę tak jak inni, po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny. Po spełnieniu określonych warunków mogą również przejść na wcześniejszą emeryturę z Karty Nauczyciela, tzw. nową emeryturę nauczycielską albo skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo emerytura z Karty Nauczyciela

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków.

Po pierwsze, na dzień 31 grudnia 2008 roku muszą mieć co najmniej 30 lat ogólnego stażu pracy, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć. W przypadku nauczycieli szkół, placówek, zakładu specjalnego lub poprawczego czy schroniska dla nieletnich wystarczy udokumentować 25 lat zatrudnienia, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej co najmniej w połowie obowiązkowego wymiaru zajęć.

Po drugie, nauczyciel nie może być członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Jeśli jest członkiem OFE, musi za pośrednictwem ZUS złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE na dochody budżetu państwa.

I najważniejszy warunek: nauczyciel musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy w charakterze nauczyciela.

Nauczyciel może też otrzymać emeryturę nauczycielską, gdy stosunek pracy zostanie:

- rozwiązany z inicjatywy dyrektora szkoły z powodu całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć,
- wygaśnie, jeżeli pozostaje on w stanie nieczynnym po upływie sześciu miesięcy albo w przypadku odmowy podjęcia pracy, gdy możliwe będzie przywrócenie go do pracy.

Emerytura z Karty Nauczyciela jest obliczana na tzw. starych zasadach. Oznacza to, że brane jest pod uwagę wynagrodzenie i staż pracy, a nie wysokość ustalonego na dzień 1 stycznia 1999 roku kapitału początkowego i odprowadzonych od 1999 roku składek na ubezpieczenie emerytalne.

Kiedy złożyć wniosek o emeryturę z Karty Nauczyciela

Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek, należy złożyć przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego, czyli w przypadku kobiet przed ukończeniem 60 lat, a w przypadku mężczyzn przed ukończeniem 65 lat. Jeśli wniosek zostanie złożony później, ZUS przyzna emeryturę z powszechnego wieku emerytalnego, a nie nauczycielską.

Dla kogo nowa emerytura nauczycielska

Od września 2024 roku obowiązują także przepisy dotyczące nowej emerytury nauczycielskiej. Mogą z niej skorzystać nauczyciele, którzy do 31 grudnia 2008 roku nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek. Możliwość skorzystania z tego świadczenia zależy od daty urodzenia i osiągnięcia określonego wieku:

– Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek złóżmy przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego

KRYSTYNA MICHAŁEK
regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

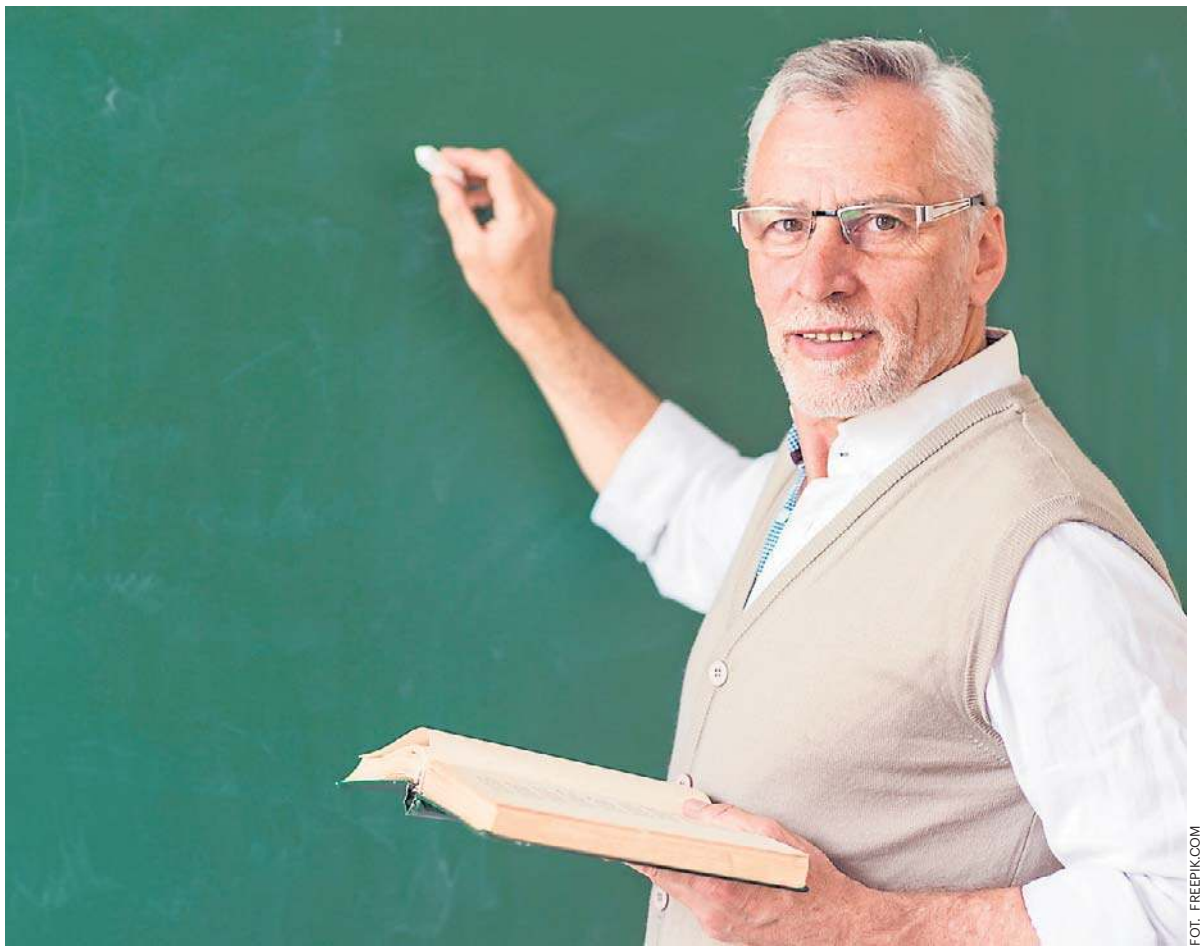

FOT. FREEPIK.COM

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków

- od 1 września 2024 roku na nową emeryturę nauczycielską mogą przejść nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 roku,
- od 1 września 2025 roku nauczyciele urodzeni między 1 września 1966 roku a 31 sierpnia 1969 roku,
- od 1 września 2026 roku nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 roku.

Warunki wymagane do przyznania nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn. Trzeba:

- rozpocząć pracę jako nauczyciel, wychowawca lub inny pracownik pedagogiczny w placówce wymienionej w Karcie Nauczyciela przed 1 stycznia 1999 roku,
- rozwiązać stosunek pracy lub spełnić warunki jego rozwiązania w szczególnych okolicznościach,
- posiadać 30 lat stażu składkowego, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej w co najmniej połowie obowiązkowego wymiaru zajęć,
- złożyć wniosek przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Co ważne, prawo do nowej emerytury nauczycielskiej nie ustaje z chwilą osiągnięcia powszechnego wieku.

Jak się oblicza wysokość nowej emerytury nauczycielskiej

Wysokość nowej emerytury nauczycielskiej to wynik podzielenia zgromadzonych środków, czyli kapitału początkowego, składek zapisanych na koncie i subkoncie, przez średnie dalsze trwanie życia. Kwota emerytury nie może być niższa od minimalnej. Po tegorocznej waloryzacji wynosi ona 1978,49 zł brutto.

– W momencie przyznania nowej emerytury nauczycielskiej środki zgromadzone w OFE są umarzane i przenoszone na subkonto w ZUS-ie, które następnie zostaje zamknięte. Członkostwo w OFE ustaje. W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości – zaznacza Krystyna Michałek.

W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków ani wypłaty gwarantowanej, w przeciwieństwie do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

©℗

eprasa.pl a5b080c5dd

PIENIĄDZE

Kiedy nauczycielowi przysługuje nauczycielskie świadczenie kompensacyjne i ile ono wynosi

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy

Małgorzata Stempinska

Wyjaśniamy zasady przyznawania nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

O nauczycielskie świadczenie kompensacyjne może ubiegać się osoba, która bezpośrednio przed złożeniem wniosku pracowała jako nauczyciel, wychowawca lub inny pedagog m.in. w publicznym lub niepublicznym przedszkolu, publicznej lub niepublicznej szkole, z wyjątkiem niepublicznej szkoły, która nie posiada uprawnień szkoły publicznej albo w publicznej lub niepublicznej placówce kształcenia ustawicznego.

Dotyczy to także osób zatrudnionych w publicznych i niepublicznych placówkach oświatowo-wychowawczych, placówkach artystycznych, placówkach doskonalenia nauczycieli, bibliotekach pedagogicznych oraz kolegiach pracowników służb społecznych.

Świadczenie może przysługiwać również osobom zatrudnionym w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych oraz specjalnych ośrodkach wychowawczych dla dzieci i młodzieży wymagających specjalnej organizacji nauki oraz szczególnych metod pracy i wychowania. Do tej grupy należą także osoby zatrudnione w okręgowych ośrodkach wychowawczych, zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich.

Dotyczy to także nauczycieli, wychowawców i innych pedagogów pracujących w ośrodkach rewalidacyjno-wychowawczych, które umożliwiają:

- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim udział w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych, które są organizowane na podstawie odrębnych przepisów,
- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną jest niepełnosprawność intelektualna, realizację obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego (w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego), obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, placówkach, które zapewniają uczniom opiekę i wychowanie w czasie, gdy uczą się poza miejscem, w którym mieszkają na stałe.

FOT. FREEPIK.COM

Przy obliczaniu świadczenia kompensacyjnego uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia

Świadczenie przysługuje również nauczycielom, wychowawcom i innym pracownikom pedagogicznym zatrudnionym w publicznych i niepublicznych poradniach, w tym w poradniach specjalistycznych udzielających dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz wsparcia w wyborze kierunku kształcenia i zawodu.

Kiedy nauczycielowi przysługuje świadczenie

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy.

Wymagany wiek zależy od roku, w którym nauczyciel ubiega się o świadczenie. Wynosi on:

- w latach 2025–2026 – 56 lat dla kobiet i 61 lat dla mężczyzn,
- w latach 2027–2028 – 57 lat dla kobiet i 62 lata dla mężczyzn,
- w latach 2029–2030 – 58 lat dla kobiet i 63 lata dla mężczyzn,
- w latach 2031–2032 – 59 lat dla kobiet i 64 lata dla mężczyzn.

Wspomniany staż ubezpieczeniowy musi wynosić co najmniej 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Do okresów składkowych zalicza się m.in. czas zatrudnienia czy prowadzenia działalności gospodarczej, a do nieskładkowych m.in. okres pobierania zasiłku chorobowego, świadczenia przedemerytalnego czy studiów wyższych. W tym stażu musi być co najmniej 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć.

Nauczyciele muszą osiągnąć ten okres i wiek najpóźniej na dzień rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy.

Ostatnim warunkiem jest rozwiązanie stosunku pracy. Musi ono nastąpić na wniosek nauczyciela lub w związku z wygaśnięciem umowy, np. po upływie okresu, na jaki została zawarta. Jeśli nauczyciel pracuje w kilku miejscach, musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy, niezależnie od ich charakteru i wymiaru czasu pracy. Do momentu rozpoczęcia pobierania świadczenia nie powinien również podejmować nowego zatrudnienia ani prowadzić działalności gospodarczej. – Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przysługuje do czasu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego lub uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak ZUS ustali staż pracy

Do udowodnienia co najmniej 20-letniego okresu wykonywania pracy nauczyciela nie uwzględnia się okresów niezdolności do pracy, za które wypłacono wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenia rehabilitacyjne. Nie wlicza się zatem: okresów niezdolności do pracy, za które nauczyciel otrzymywał wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne, okresów, za które otrzymał zasiłek opiekuńczy lub macierzyński, okresów, w których nie wykonywał pracy, za które otrzymał na podstawie Karty Nauczyciela wynagrodzenie za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy, np. z powodu choroby lub wynagrodzenie w czasie urlopu macierzyńskiego za okres od 15 listopada 1991 roku do 31 lipca 1992 roku, urlopu dla poratowania zdrowia, urlopu szkoleniowego, urlopu na dalsze kształcenie się, okresów, w których nauczyciel pozostawał w stanie nieczynnym, urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego, służby wojskowej.

Ile wynosi świadczenie kompensacyjne

Wysokość nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ustalana jest indywidualnie i nie może być niższa niż najniższa emerytura, czyli od marca br. to kwota 1978,49 zł brutto. Oblicza się ją dzieląc sumę zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego, zapisanych na indywidualnym koncie w ZUS, przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku 60 lat.

Przy obliczaniu świadczenia uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia.

Po przejściu na emeryturę jej podstawa obliczenia nie jest pomniejszana o kwoty wcześniej pobranego świadczenia kompensacyjnego.

Gdzie złożyć wniosek o świadczenie

Wniosek ENSK można złożyć osobiście lub przez pełnomocnika w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS, pisemnie albo ustnie do protokołu. Można go również przesłać za pośrednictwem operatora pocztowego lub polskiego urzędu konsularnego, a także złożyć elektronicznie przez platformę eZUS.

Do wniosku należy dołączyć dokumenty potwierdzające okresy wykonywania pracy w charakterze nauczyciela oraz dowody potwierdzające przebyte okresy składkowe i nieskładkowe. Jeśli kapitał początkowy nie został jeszcze ustalony, należy dodatkowo przedłożyć zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia osiąganego przed 1 stycznia 1999 roku, niezbędne do jego obliczenia.

Decyzję w sprawie świadczenia kompensacyjnego wydaje jednostka organizacyjna ZUS właściwa ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Od tej decyzji przysługuje odwołanie do sądu okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia. Odwołanie wnosi się na piśmie do właściwej jednostki ZUS albo ustnie do protokołu sporządzonego przez tę jednostkę. Postępowanie odwoławcze nic nie kosztuje.

Kiedy złożyć wniosek o świadczenie kompensacyjne

Dokumenty można złożyć najwcześniej 30 dni przed dniem, w którym spełnia się warunki do uzyskania świadczenia lub dniem, w którym zamierza się przejść na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. – Jeżeli wniosek zostanie złożony wcześniej, organ rentowy wyda decyzję o odmowie prawa do świadczenia wskazując, które warunki nie zostały spełnione. Jeżeli wniosek zostanie złożony później, to prawo do świadczenia kompensacyjnego ZUS ustali od miesiąca złożenia wniosku – mówi Krystyna Michałek.

Prawo do świadczenia kompensacyjnego powstaje w dniu, w którym nauczyciel spełnia wszystkie warunki, aby przyznać to prawo jednak nie wcześniej niż od miesiąca, w którym złoży wniosek o to świadczenie. Jeśli jest na zasiłku chorobowym lub świadczeniu rehabilitacyjnym, prawo to powstaje od dnia, w którym nauczyciel przestanie pobierać zasiłek lub świadczenie.

©℗

eprasa.pl a5b080c5dd

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Lemie** Zbliża się rocznica urodzin Stanisława Hermana Lema (ur. 12 lub 13 września 1921 r., zm. 27 marca 2006 r.), futurologa i twórcy sf, który napisał też kryminał. W 1976 r. ukazał się „Katar", zwwany niekiedy kryminałem „metafizycznym".

HISTORIA PRAWA

Wielka kradzież w Nowym Targu, czyli z pitawala Dwudziestolecia

Paweł Stachnik

6 kwietnia 1920 roku przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Stanisławowi Noconiowi i kilkuosobowej złodziejskiej szajce.

Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób: Stanisław Nocoń (lat 28, z zawodu szewc), Franciszek Galał pseudonim „Boy" (lat 22, kowal), Wojciech Kapka (lat 19, ślusarz), Wojciech Kościelniak (lat 28), Maria Kościelniakowa (lat 23), Anna Górkiewicz (lat 25), Henryk Zieleniewski (lat 26) i Feiwel false Feliks Gajer (lat 25, handlarz). Nocoń został oskarżony o dwa przestępstwa.

Według prokuratury w nocy 27 listopada 1918 r. na weselu w Dąbiu Nocoń strzelał z rewolweru i zranił dwie osoby, a jedną położył trupem. Po drugie, w nocy 4 lipca 1919 r. włamał się z Galałem, Kapką i Kościelniakiem do kasy oszczędności w Nowym Targu i ukradł asygnaty pożyczki państwowej polskiej po 5 tys. i 10 tys. koron – łącznie milion koron – oraz gotówkę w banknotach i w monecie – w sumie 354 346 koron.

„Schowaj broń!"

„W listopadzie 1918 r. w Dąbiu, w domu niejakiej Janosińskiej, odbywało się wesele. Bawili się tam także Kazimierz Kantorowicz, Piotr Kantorek i Stanisław Nocoń, którzy zjawili się na uroczystości mimo braku zaproszenia. W czasie tańca Nocoń wypalił nagle z rewolweru w sufit. Oddał pięć strzałów, a dalszej kanonadzie zapobiegł pan młody, uspokajając Noconia. Tylko chwilowo, jak się okazało, bo gdy goście weselni udali się do izby jadalnej, Nocoń znowu sięgnął po broń i zaczął strzelać.

Doprowadziło to do sprzeczki między Kantorowiczem i Noconiem. Ten pierwszy zwrócił bandziorowi uwagę, by ze względu na obecność kobiet i dzieci schował broń. Rozzłoszczony tym Nocoń niebawem dokonał zemsty. Wycelował rewolwer prosto w głowę adwersarza i wystrzelił w momencie, gdy ten wybierał się akurat do domu i chcąc się pożegnać, podał Noconiowi rękę. Kantorowicz wykazał się nie byle jakim refleksem. Uchylił głowę i pocisk przeleciał obok. Następnie między mężczyznami wywiązała się szarpanina.

Kantorowicz chwycił Noconia za rękę, w której ten trzymał rewolwer i cały czas strzelał, w efekcie czego zranił przeciwnika w palec. Dalsze strzały zraniły Wojciecha Borunia i położyły trupem Piotra Kantorka, któremu kula przebiła głowę" – czytamy w „IKC-u".

Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

Król bandytów Nocoń i jego świta przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce włamywaczy, na której czele stoi osławiony bandyta Nocoń. Wstęp na rozprawę jest za biletami. Na rozprawę przybyli, jako świadkowie „koledzy" Noconia. Bramy sądu okręgowego karnego i wejście na salę rozpraw silnie obsadzone żołnierzami policyjnymi.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr Wajda, wotują s. s. o. dr Federowicz i s. s. o. dr Hubaczek. Oskarża prokurator dr Sozański.

Koło godziny 10 rano na salę wchodzą pod silną eskortą oskarżeni. Są to typy pospolitych bandytów, wśród nich zwraca uwagę wyzywająca postawa Nocoń, przyzwoicie ubrany i uczesany

cza strzelił z rewolweru dlatego, że ten szedł ku niemu z nożem i zelżył go.

Włamanie do Powiatowej Kasy w Nowym Targu

W nocy na 4 lipca 1919 włamano się do powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku kasy oszczędności przez parkan z sąsiedniej realności, wyłamali kłódkę zamkniętej bramy wchodowej z podwórza budynku kasy i włamali się następnie do samej kasy. Krytycznego wieczoru widziano przed budynkiem kasy oszczędności kręcących się podejrzanych ludzi. Byli to ludzie obcy, i widocznie po dokonanem włamaniu natychmiast wyjechali z Nowego Targu, zabrawszy ze sobą zdobycz. Zaraz na drugi dzień po włamaniu zgłosił się w Suchej szynkarz Józef Lewinger u wachmistrza żandarmeryi z doniesieniem, że jakiś podejrzany mężczyzna zjawił się u niego na nocleg i chciał mu wręczyć celem przechowania do następnego dnia sumę 9000 kor., przyczem nieznajomy twierdził, że Kuligowi sprzedał konie za tę sumę. Wachmistrz

O krakowskim procesie zgodnie informowała prasa różnych odcieni politycznych, m.in. ukazujący się pod Wawelem „Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej Naprzód"

Z łomem w rękach

Drugiego przestępstwa dokonał Nocoń w Nowym Targu. Wcześniej, w połowie czerwca 1919 r., spotkał się przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu z Galałem, Kapką oraz Kościelniakiem i jego żoną Marią. Kościelniak oświadczył, że ma w Nowym Targu „kawałek do roboty". Co miał na myśli, okazało się 2 lipca. Wyjawił wtedy Galałowi, że chodzi o skok na Kasę Oszczędności w Nowym Targu. Kościelniak dodał, że do przeprowadzenia akcji wziął też kogoś „mądrzejszego" – Noconia.

Następnego dnia Galał i Kościelniakowie pojechali pociągiem do Nowego Targu. O godzinie 12 wszyscy troje stanęli pod budynkiem Kasy Oszczędności. Kościelniakowa zaprowadziła „Boya" (czyli Galała) przez sień na podworzec i pokazała mu kratę, przez którą należało dostać się do środka. Resztę dnia szajka spędziła, zastanawiając się, w jaki sposób najlepiej dokonać włamania, a około godz. 19.30 udała się na dworzec, by oczekiwać przyjazdu Noconia i Kapki.

Potem Kościelniakowa przekazała kompanom narzędzia potrzebne do włamania, które przywiozła z Krakowa w podręcznej torbie, a następnie odjechała do Chabówki. Nocoń, „Boy", Kapka i Kościelniak poszli zaś pod Kasę Oszczędności, gdzie zjawili się około 10 wieczorem.

Galał dostał się na tyły Kasy przez podwórze sąsiedniej realności, oderwał kłódkę od tylnej bramy i wpuścił towarzyszy, sam zaś stanął na straży. Przestępcy otworzyli drzwi budynku i weszli do środka. Tam wytrychami sforsowali drzwi do pomieszczenia z kasą, a następnie rozbili i opróżnili samą kasę. Potem wrzucili narzędzia do rzeki i torem kolejowym poszli w kierunku Chabówki.

Trunki i cygara

Wszystkie te szczegóły obecni na rozprawie poznali po wysłuchaniu aktu oskarżenia. Dalej przewodniczący składu, sędzia Wajda, przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał Galał – „Boy". Jego słowa okazały się bardzo niewygodne dla reszty oskarżonych.

„»Boy« odpowiada spokojnie i opisuje z całą dokładnością okradzenie kasy w Nowym Targu. Nocoń i Kościelniak wypierali się wszystkiego. Nocoń podaje, że utrzymywał się ze szewstwa, a potem handlował tytoniem i różnymi artykułami. Żona Kościelniaka zapiera się, aby kiedykolwiek była w Nowym Targu, a gdy jej »Boy« przypomniał, że w torbie wiozła narzędzia złodziejskie, wyparła się tego" – pisał „IKC".

Następnego dnia na rozprawie zeznawali świadkowie. Dyrektor Kasy Oszczędności w Nowym Targu dr Bednarski stwierdził, że wartość zrabowanych walorów przekroczyła milion koron. Z kolei szynkarz z Nowego Targu Ludenberg opisał zachowanie rabusiów, którzy bawili w jego restauracji. Zamówili bogate trunki i cygara, nie żałowali też napiwków po 10 koron. Potem przechadzali się po mieście, wzbudzając zainteresowanie wyglądem – garniturami, żółtymi trzewikami i wspaniałymi kapeluszami.

Pięć dni rozprawy

Trzeciego dnia nastąpił sensacyjny zwrot w rozprawie. Otóż Galał stwierdził, że kradzieży w Nowym Targu nie dokonali siedzący na ławie oskarżonych jego towarzysze, lecz ktoś zupełnie inny. Sprawcami mieli być „Mucha, Miśko, Mojko i jakaś Mańka w serdaku z Zakopanego". Zapytany, dlaczego w trzecim dniu zeznaje inaczej niż wcześniej, odparł, iż ruszyło go sumienie w stosunku do kobiety z dzieckiem.

Rewelacje Galała wywołały poruszenie. Obrońcy złożyli wnioski o odesłanie sprawy do sędziego śledczego oraz wyłączenie sprawy Kościelniaków i zamknięcie jej na tej rozprawie. Gdy sędzia odrzucił te postulaty, adwokaci złożyli następne wnioski – o wizję lokalną w domu weselnym na Dąbiu celem stwierdzenia okoliczności, w jakich Nocoń zastrzelił Kantorka oraz zranił Borunia i Kantorowicza, a także o zwrócenie się do policji warszawskiej, by ta odszukała i odstawiła do Krakowa niejaką Blinderową, która miała sprzedawać w Warszawie zrabowane asygnaty.

Przewidziana pierwotnie na trzy dni rozprawa przeciągnęła się do pięciu. W tej sytuacji przemówienie wygłosił prokurator, dr Sozański. W trakcie półgodzinnej argumentacji, „z powodu wyczerpania nerwowego prokurator omdlał. Na skutek tego rozprawa została przerwana".

Przeraźliwy krzyk

Ostatecznie Stanisław Nocoń został skazany na karę śmierci, ale wobec amnestii ogłoszonej przez Naczelnika Państwa automatycznie zamieniono ją na dożywocie. Franciszek Galał vel „Boy" usłyszał wyrok czterech lat ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciecha Kapkę skazano na trzy lata ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciech Kościelniak dostał 10 lat, a jego żona Maria dwa lata. Annę Górkiewicz, Henryka Zieleniewskiego i Feliksa Gajera uniewinniono.

„W chwili kiedy padły słowa wyroku na Noconia, rozległ się na sali przeraźliwy krzyk. To kochanka Noconia, Anna Górkiewicz, wybuchła przeciągłym, spazmatycznym płaczem, tak że musiano ją wyprowadzić ze sali. Nocoń przyjął wyrok z całym cynizmem właściwym bandytom. Reszta przyjęła obojętnie" – napisał „IKC".

eprasa.pl a5b080c5dd

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

Kto to nagrał, kto tego słuchał?

Wysoko postawiony polityk, za wszelką cenę usiłujący odzyskać kompromitujące go nagranie, uruchamia lawinę zdarzeń, których nic nie powstrzyma. Na jaw zaczynają wychodzić tajemnice z przeszłości Bezimiennego, a każda niesie ze sobą śmiertelne niebezpieczeństwo.

Wojciech Chmielarz, „Wyższa konieczność", wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

Makabra na rynku w Sandomierzu

Rupert Ogrodnik wyrusza do Sandomierza, by wraz z rodzeństwem nadrobić utracone lata, lecz kiedy przyjeżdżają na miejsce, na starówce dochodzi do makabrycznego wydarzenia. Z wieży ratusza skacze młoda dziewczyna, a jej matka rozpaczliwie szuka zaginionej córki wśród tłumu turystów.

Katarzyna Wolwowicz, „Śladami utraconego życia", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Trzeba być gotowym na najgorsze

Po życiowych zakrętach Maja w końcu zaczynała układać swoją codzienność na nowo. Do nocy, w której nawiedził ją koszmar tak realistyczny, że obudziła się z krzykiem. Gdy krótko potem Maja idzie na upragnioną randkę, nie spodziewa się, że romantyczny wieczór błyskawicznie przerodzi się w walkę o przetrwanie. Czy senny koszmar był przestrogą?

Piotr Kościelny, „Mara", wyd. Crime Books 2026, bmw, cena 54,90 zł

W Czerniku nagle objawiło się zło

Mieszkańcami Czernika wstrząsa brutalna zbrodnia. W cieniu starej garbarni ktoś bestialsko morduje dziewczynę. Przy ciele śledczy znajdują coś niezwykłego – guzik powleczony ludzką skórą. Jednak profil DNA zamordowanej nie pokrywa się z materiałem genetycznym z pobranej próbki. Trop wiedzie do zaginionej przed laty nastolatki.

Paulina Cedlerska, „Kamień w wodę", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł

W Morskim Oku nie jest już bezpiecznie?

Pewnej nocy do schroniska w Morskim Oku dociera przemoczony mężczyzna, blady i przywodzący na myśl upiora. Nie odzywa się, jest zdezorientowany, zdaje się pochodzić jakby... z innego świata. Rankiem znika, a w trakcie poszukiwań pracownicy schroniska odnajdują ciało innego turysty w Morskim Oku.

Remigiusz Mróz, „Urwisko", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 59,99 zł

Dylematy podkomisarza Kozakiewicza

„Kara" Wojciecha Wolnickiego to opowieść o zaginięciu i śmierci dziewięcioletniego Mateusza oraz o policyjnym duecie, który odkrywa, że pozorny wypadek może być częścią znacznie większej tragedii. To opowieść o zaniedbaniu, traumie i złu, którego ofiarami stają się niewinne dzieci.

Wojciech Wolnicki, „Kara", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

ARCHIWUM PRASOWE

Uczciwy człowiek nie rabuje sadów, nie okrada szefów i nie bywa w traktjerniach

strzyga

W ukazującym się od 1877 roku w Warszawie „Kurjerze Porannym" lokalne incydenty kryminalne chętnie miksowano z kryminaliami zagranicznymi. W nr 243 z 20 sierpnia /1 września 1896 roku mamy tego dobry przykład. Najpierw przenosimy się na mazowiecką prowincję, potem do Warszawy, a na koniec do Moskwy.

Teren za rogatkami belwederskimi w Warszawie na fotografii z 1892 roku. Czy tu stała restauracja „Promenada"?

„We wsi Grot gminy Blizne, na wynajętych do strzeżeń sadu Hersza i Tojwę Ratszteinów, w nocy, 12 złoczyńców dokonało napadu. Złoczyńcy ci, pod groźbą zabicia Ratszteinów nożami i kijami, zrabowali owoce z drzew i z kup. Właściciel sadu Idzi Wojciechowski oblicza szkody w owocach zrabowanych na rb. 60.

Jak się okazało, napadu i rabunku dokonali między innymi: pełniący nocy owej służbę stróż nocny Franciszek Kornacki i Jan Kolwas, mieszkańcy wsi Groty, mieszkaniec w Blizne Ludwik Sakin i mieszkańcy wsi Górce, gminy Młociny: Józef Tomaszewski i niejaki Staniszewski, imię którego nie jest wiadome.

Reszty napastników poszukuje zawiadomiona władza, a zatrzymanych Kornackiego, Kalwasa i Sakina odesłano do sędziego śledczego II oddziału pow. Warszawskiego.

●

W restauracji »Promenada« za rogatkami Belwederskiemi około g. 10 r. d. 26 z. m. skradziono z szafy sklepowej gotówką rb. 717. Pieniądze te znajdowały się w szkatule żelaznej, który pozostawał u właściciela restauracji Bronisława Doronicza.

Złodziej szkatułkę wyniósł do sąsiedniego parku Szustra, gdzie ją też znaleziono, wraz z pozostawionemi w niej notatkami i kwitami. Podejrzenie o tę kradzież pada na pracującego u D. wyrostka, 16-letniego Hilarego Żaka. Wyrostek ów jest stałym mieszkańcem gminy Orło, pow. Ostrowskiego, gub. Łomżyńskiej.

●

W ostatnich czasach, piszą dzienniki Moskiewskie, kilku zamożnych mieszkańców Moskwy otrzymało listy, w których bezimienni autorzy zwracali się do adresantów z żądaniem złożenia oznaczonej sumy pieniężnej we wskazanem miejscu, grożąc im śmiercią w razie niespełnienia żądań. List taki, pomiędzy innymi, otrzymał właściciel domu Immer.

W liście żądano, aby najpóźniej do 18 sierpnia, do g. 5 pp., Immer złożył niejakiemu »Władimirowi« w domu Dołgorukowa rs. 500, inaczej bowiem, jak Immera, tak i owego Władimira, czeka śmierć niechybna.

Pan I. oddał ów list policji, która 18 b. m. wysłała pod wskazany adres jednego ze swych agentów, a ten, zastawszy tam młodego, 18-letniego chłopaka, jak się okazało, owego tajemniczego Władimira, przedstawił mu się jako rządca p. I. i zaprosiwszy go do traktjerni, gdzie uraczył go obficie i zaaresztował. Chłopak, nazwiskiem Kormilicyn, uparcie zaprzecza, że pisywał listy z groźbami celem wyłudzania pieniędzy od Immera".

OBYCZAJE

Chrystus mówi: „Pójdź za Mną!"

grab

Powołanie przez Chrystusa Mateusza, poborcy podatków w Kafarnaum, w kontekście prawa żydowskiego (halachy) oraz ówczesnych realiów społeczno-religijnych było sporym skandalem i niemalże teologiczną prowokacją.

Poborcy podatków byli zawodem powszechnie pogardzanym przez Żydów, gdyż zbieranie pieniędzy od współbraci uważano de facto za kolaborację z rzymskim okupantem. A powołanie jednego z nich, Mateusza, oznaczało, że Jezus nikogo nie wyklucza. Przyszedł bowiem, aby powołać grzeszników, a nie sprawiedliwych. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają" – czytamy w Ewangelii świętego Mateusza.

Obraz Caravaggia do dziś wisi w rzymskim kościele San Luigi dei Francesi, czyli w kościele św. Ludwika – króla Francji

W latach 1597-1601, dla ozdobienia kaplicy Contarellich rzymskiego kościoła San Luigi dei Francesi, Caravaggio (1571-1610) owo zdarzenie przeniósł na płótno o wymiarach trzy na trzy metry.

Rzecz dzieje się w ciemnym pomieszczeniu, którym jest zapewne komora celna. Całość oświetlona jest strumieniem ostrego światła wpadającym przez niewidoczny otwór z prawej strony. Widzimy, jak celnik Mateusz siedzi przy stole z czterema współpracownikami zajętymi liczeniem kasy. Chrystus wyciągniętą ręką wskazuje na Mateusza i wypowiada słowa: „Pójdź za Mną!".

Obraz często mylnie interpretowano – sądzono, że scena ma miejsce w karczmie, a Mateusz został przyłapany na pijaństwie z łotrzykami liczącymi skradzione pieniądze. Taką wersję rozpropagował niejaki Sandrart (1606-1688), niemiecki malarz i samozwańczy historyk sztuki, którego zapewne zmylił realizm przedstawienia grupy celników.

I jak na Niemca przystało, niewiele zrozumiał z tego, co tak naprawdę zobaczył na płótnie Caravaggia.

eprasa.pl a5b080c5dd

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew próbuje rozmawiać ze skatowaną pacjentką. Zoja jest jednak wyraźnie zastraszona. Gdy na oddział przychodzi młody mężczyzna i pyta o nią, Nalepa atakuje człowieka, który okazuje się być bratem pacjentki. Lew i Hoffer proszą, by przekonał ją do podjęcia prawnych kroków. Córka Grega i Eweliny martwi się o mamę. Prosi, by nie pozwalała się ojcu poniżać. Z kolei Olszewska jest wdzięczna mężowi za pomoc chłopcom z poprawczaka, a Hebel i Seba przywożą trenera. Kiedy przychodzą sprawdzić, jak sobie radzi, zastają go... związanego i zakneblowanego. Juliusz nie znajduje żadnej plamy w życiorysie Jana. Honorowo chce się usunąć, skoro wie, że luba jest bezpieczna. Ula zaś sugeruje Krystynie, że bliżej jej do Juliusza... Agierowa bierze do serca jej słowa i umawia się z Kwiatkowskim. Randka jednak szybko się kończy, bo Juliusz wyzna jej skrywaną prawdę.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie zamierza ulec Sedatowi. Spotyka się z Rustemem i wyjawia mu, że padł ofiarą szantażu. W trakcie rozmowy dowiaduje się, że Sedat od dawna znajduje się pod obserwacją policji, a organizowane przez niego legalne pojedynki są jedynie przykrywką dla dochodowego procederu nielegalnych walk w klatkach. Co więcej – Sedat nie jest nawet najważniejszą osobą w tej strukturze. Rustem proponuje Poyrazowi współpracę, by dopaść drania. Nana postanawia trwać przy mężu mimo jego dziwnego zachowania. Cansel odkrywa plany Semiha i knuje, jak wykorzystać Sibel do ostatecznego rozdzielenia Nany i Poyraza. Sinan zaczyna podejrzewać, że Kivanca łączy coś więcej z pielęgniarką Betul, która opiekowała się nim w szpitalu. Tymczasem Aynur zażywa niewłaściwy lek. Będąc pod jego wpływem, niemal wyznaje Sinanowi miłość.

G. 21:40

ZDRADA

Polsat

Telewizja Polsat serwuje nowy serial „Zdrada", którego główne składniki to gorąca namiętność, zakazana miłość i ciemne interesy. W obsadzie występuje m.in. Anna Karczmarczyk, Dawid Ogrodnik, Paweł Małaszyński, Marieta Żukowska i Piotr Polk. „Zdrada" to remake znakomicie przyjętego przez krytyków oraz widzów niderlandzkiego serialu „Overspel". Julia Wysocka (Anna Karczmarczyk) jest dziennikarką i fotografką. Na wystawie swoich prac poznaje tajemniczego adwokata Pawła Kamińskiego (Paweł Małaszyński). Między nieznajomymi iskrzy od pierwszych chwil! Problem polega tylko na tym, że oboje nie są singlami i mają rodziny. Julia jest żoną prokuratora Patryka Wysockiego (Dawid Ogrodnik) a Paweł jest adwokatem biznesmana Huberta Czarcińskiego (Piotr Polk), przeciwko któremu toczy się śledztwo. Relacja Pawła z Hubertem jest nie tylko zawodowa – Paweł jest jego zięciem, mężem jego córki Elizy (Marieta Żukowska). Tymczasem Hubert Czarciński odkrywa, że ktoś z rodziny oszukał go na wielkie pieniądze. Tak zaczyna się lawina zdarzeń o nieodwracalnych konsekwencjach.

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver zabiera Mine na spacer, a w rozmowie z Halilem wyznaje, że Ayfer stanęła w jego obronie. Kerem mówi Cemowi, że ucieszyła go Meltem sugerująca, iż Yasemin jest nim zainteresowana. Cem ostrzega, żeby uważał – wyczuwa w tym podstęp Meltem... Z kolei Ezgi ukrywa wyniki badań pacjentki, co daje Meltem okazję by upokorzyć Yasemin. Burak ma dość i radzi Yasemin zgłosić lekarkę. Wyjaśnia także, że Meltem robi to z zazdrości.

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Dochodzi do napadu na małżeństwo i ich córkę. Śledztwo prowadzi detektywów do lokalnego klubu nocneg. Ewelina od tygodnia nie ma kontaktu z Krystianem, który pracuje pod przykrywką w Poznaniu. Z pomocą rusza Woźniak, nowy szef CBP. Wkrótce nadchodzą stamtąd niepokojące wieści.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ertugrul nie pochwala decyzji Cihana. Tymczasem Derya stroi się w najlepsze ciuchy i, choć nieproszona, idzie na kwestę. Początkowo impreza nie jest najlepsza, a gości jest niewielu. Hancer boi się, że to pogrzebie przyszłość fundacji. Wszystko zmienia się po przemówieniu Sili, której słowa wzruszają gości. Także Derya deklaruje wsparcie.

eprasa.pl a5b080c5dd

KRZYŻÓWKA NR 136

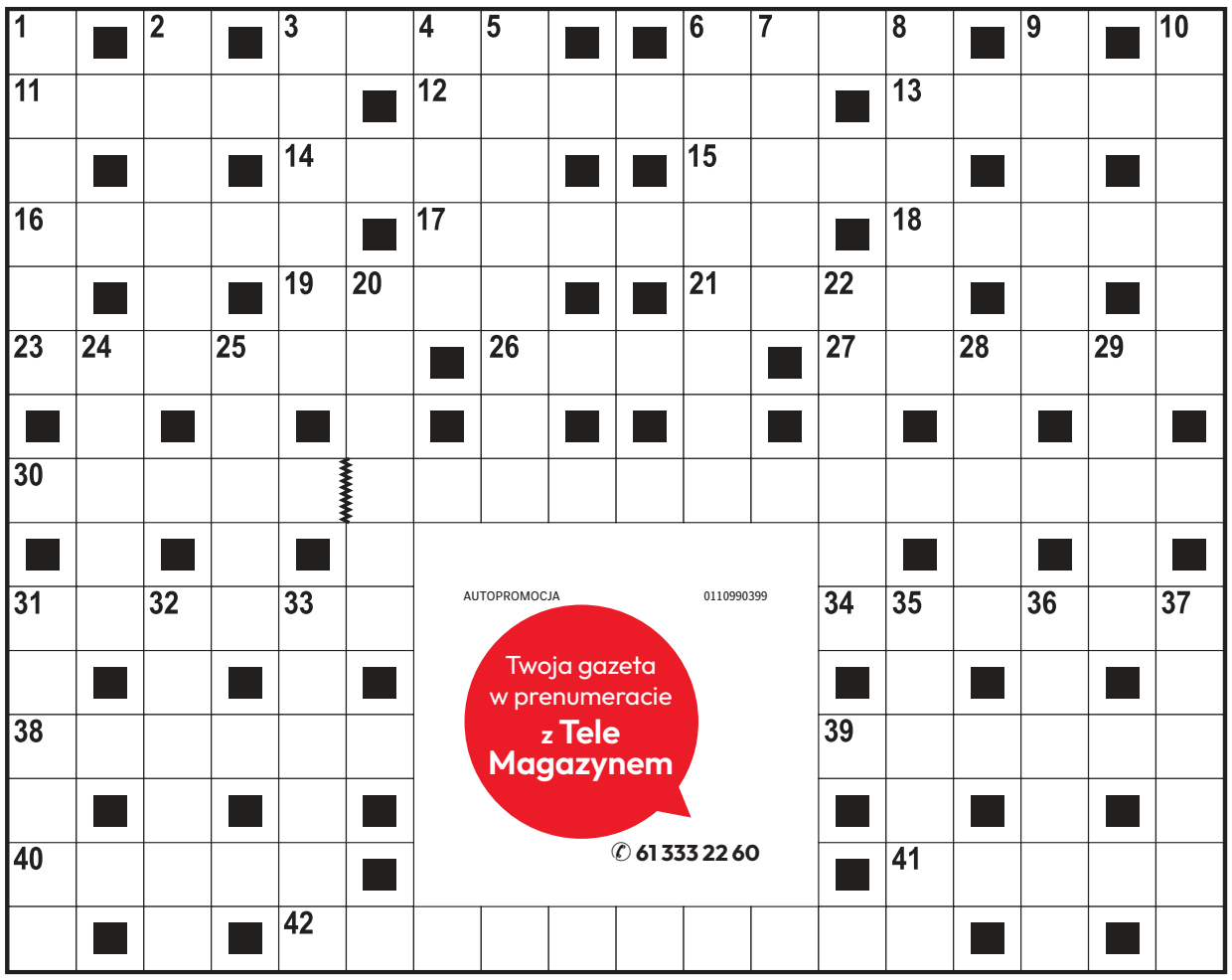

Poziomo:

3) szybki zjazd na nartach po stoku,
6) celtycki pieśniarz wędrowny,
11) dorosła postać owada,
12) „…: Detektyw z Hawajów", serial USA,
13) mały przewód hydrauliczny,
14) czerwonobrunatna ciecz: środek nasenny i uspokajający,
15) drzewo liściaste, wierzba szara,
16) rodzaj nadwozia samochodu,
17) francuski pisarz epoki oświecenia,
18) ziele na aromatyczną herbatkę,
19) Amanda, francuska piosenkarka,
21) metal odporny na korozję,
23) … lekarski, roślina lecznicza,
26) zawijany kotlet w jadłospisie,
27) „męska" podpora architektoniczna,
30) drapieżnik polujący na lemury,
31) połączenie kilku nitek o różnych barwach,
34) rozbijany na biwaku,
38) powierzany najlepszej przyjaciółce,
39) sromotna porażka, przegrana,
40) rzut …, czyli jedenastka,
41) przesunięcie się mas skalnych,
42) film w reżyserii Martina Scorsese z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

1) ptak drapieżny, birkut,
2) metal, składnik lekkich stopów,
3) futro z syberyjskich ssaków,
4) transakcja handlowa, układ,
5) terytorialny lub szkolny,
6) małe, białe pieczywo,
7) staropolskie zaloty, umizgi,
8) jeden z trzech rodzajów literackich,
9) ciągle narzeka, nudziarz, mantyka,
10) średniowieczny aktor wędrowny,
20) małżonek po rozwodzie,
22) gęste płótno bawełniane,
24) festiwalowe miasto nad Odrą,
25) ptak wodny wielkości kaczki,
28) wezwanie do broni, pobudka,
29) miasto nad Notecią,
31) … Miki, postać z kreskówek Disneya,
32) przyjmuje na ostrym dyżurze,
33) zapalenie błon śluzowych nosa,
35) owacja na stojąco dla artysty,
36) owad pasożytniczy, np. pchła,
37) zielona na łączce.

AUTOPROMOCJA 0110990399
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 135

R	Z	Y	M	■	U	■	A	■	C	H	L	E	B	■	I	■	K
■	N	■	S	Z	R	A	N	K	I	■	A	■	L	A	N	D	O
J	A	Z	Z	■	N	■	T	■	E	N	N	I	O	■	T	■	L
■	C	■	A	M	A	R	A	N	T	■	D	■	K	■	E	■	C
C	Z	A	K	O	■	■	B	■	R	O	L	A	■	B	R	A	Z
■	E	■	■	R	Y	M	A	R	Z	■	O	■	S	■	W	■	A
S	K	U	B	A	■	E	■	■	E	■	R	■	T	W	I	S	T
Z	■	S	■	L	I	L	I	A	W	O	D	N	A	■	E	■	K
P	I	K	L	E	■							■	C	E	W	K	A
A	■	O	■	■	S							■	J	■	■	W	■
K	O	K	P	I	T							M	A	Ś	L	A	K
■	S	■	R	■	R							A	■	W	■	R	■
L	I	C	Z	B	A							F	L	I	N	T	A
■	O	■	Ó	■	J							I	■	S	■	A	■
S	Ł	Ó	D	■	K	U	S	Z	E	T	K	A	■	T	U	Ł	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

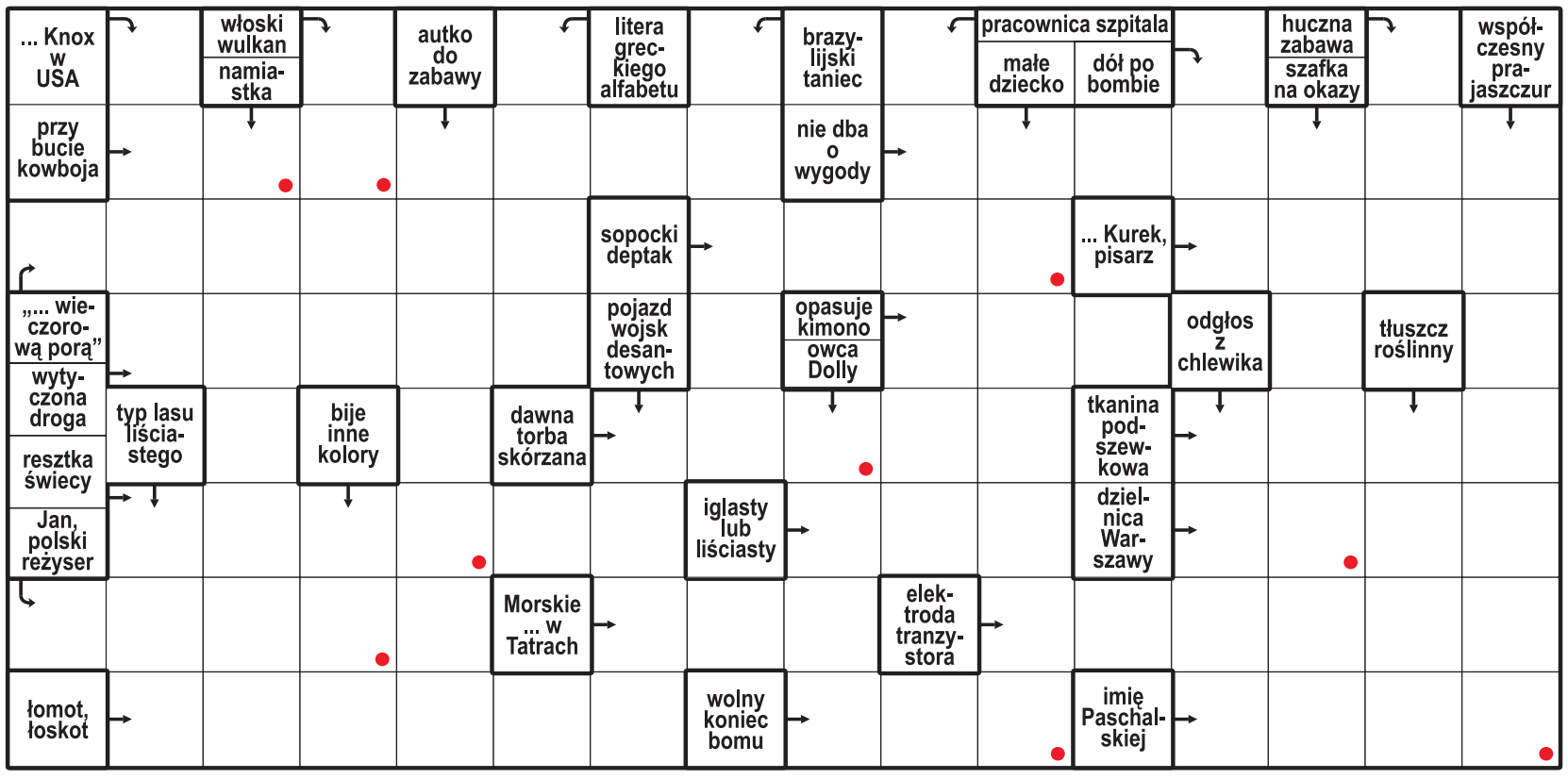

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STOKROTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja porządkowaniu swoich spraw. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas dla bliskich.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje, by pokazać światu swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by skupić się na jednym celu.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny wróży, że spotkanie z kimś bliskim przyniesie Ci spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że spontaniczna propozycja może otworzyć przed Tobą nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny odradza rezygnację z jakichkolwiek planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi posłuchaj swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojowi.

eprasa.pl a5b080c5dd

0011577169

„W momencie śmierci bliskiego
uderza w człowieka świadomość
niczym nie dającej się zapełnić pustki”.
Ks. J. Tischner

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 31.08.2026 r. zmarł

śp.

Henryk Tyksiński

lat 78

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w piątek 4.09.2026 r. o godzinie 12.30
na cmentarzu Junikowo.

Pogrążeni w smutku
Renata i Andrzej z rodzinami

0011577667

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas

Ś † P

Wojciech Pawelczak

Człowiek, którego obecność była dla nas darem,
a pamięć o Nim na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Z bólem żegnamy ukochanego Wojciecha.
Pozostawił po sobie wspomnienia, których czas nie zatrze,
dobro, które będzie żyło w naszych sercach,
oraz pustkę, której nie sposób wypełnić.

Msza Święta Pogrzebowa zostanie odprawiona
o godz. 10.30 w kościele Jezusa Chrystusa
Jedynego Zbawiciela w Swarzędzu przy ul. Mielżyńskiego.
Po Mszy Świętej nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pogrzeb odbędzie się o godz. 12.00
na cmentarzu Miłostowo, od strony ul. Warszawskiej.

Prosimy o modlitwę i chwilę zadumy
nad życiem i pamięcią o Wojciechu.

Spoczywaj w pokoju.
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach

Żona i Synowie oraz Bracia wraz ze swoimi rodzinami

0011577537

Z głębokim żalem przyjęliśmy do wiadomości,
że 30 sierpnia 2026 r. zmarł

ś†p

Adwokat

Henryk Kotoński

Wybitny przedstawiciel Wielkopolskiej Palestry,
wyróżniony Odznaką „Adwokatura Zasłużonym”.
Był wzorem Adwokata, oddanym służbie
drugiemu człowiekowi i Adwokaturze.

Wspaniały Przyjaciel, Mentor młodszych pokoleń.
Pozostanie w sercach i pamięci wszystkich członków
Wielkopolskiej Izby Adwokackiej.

Cześć Jego pamięci.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
4 września 2026 roku o godz. 12.00
w kaplicy cmentarnej w Krotoszynie.

Rodzinie oraz Bliskim
składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Dziekan oraz członkowie
Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu,
Koleżanki i Koledzy Adwokaci

0011576896

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

JACKA JANA KRAWCZYKA

W tych trudnych chwilach składamy
Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego
wyrazy głębokiego współczucia,
łącząc się w bólu i żałobie.

Wspólnicy INCHALOTECH

0011577196

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Łukasza Nyczaka

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia

składają

Kierownik, Lekarze oraz Koleżanki i Koledzy
z Kliniki Kardiologii UM w Poznaniu

0011577735

Panu

Piotrowi Strusiowi

Skarbnikowi Województwa Wielkopolskiego

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w trudnym czasie po stracie

Taty

składa

Marszałek Marek Woźniak
wraz z Zarządem
Województwa Wielkopolskiego
oraz pracownikami
Urzędu Marszałkowskiego
w Poznaniu

REKLAMA Q504544794A

gloswielkopolski.pl/nekrologi
Nekrologi, kondolencje
przyjmowane są:
❍ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
❍ drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
❍ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
www.nekrologi.net

0011577480

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 sierpnia 2026 roku odeszła od nas

ś†p

Prof. nadzw. dr hab.

Kamila Wilczyńska

emerytowany pracownik
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu,
Kierownik Katedry Ekonomii w latach 1993-1997,
wieloletni Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego
na UPP,
Rektor Wyższej Szkoły Handlu i Usług w Poznaniu
w latach 2008–2021.

Za działalność naukową i dydaktyczną
odznaczona została m.in.:
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem Komisji Edukacji Narodowej,
Złotą Odznaką Honorową
Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego,
Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W osobie Pani Profesor Uczelnia straciła
wybitnego naukowca
w zakresie infrastruktury wsi i rolnictwa,
cenionego i szanowanego nauczyciela akademickiego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
we wtorek, 8 września 2026 roku
na Wzgórzu Św. Wojciecha w Poznaniu.
Msza św. zostanie odprawiona o godz. 12.00
w Kościele Świętego Wojciecha,
a następnie odbędzie się pogrzeb
na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan.

Rodzinie i Bliskim
Zmarłej Pani Profesor

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Rektor i Senat, Dziekan Wydziału Ekonomicznego
oraz pracownicy i studenci
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

REKLAMA 0011576922

OGŁOSZENIE
Burmistrza Obornik

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości stanowiące własność Gminy Oborniki, położone w miejscowości **Bąblin**, gmina Oborniki, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr: **100/6, 100/7, 100/8, 100/9, 100/10, 100/11, 100/12** o powierzchni 0,0857 ha każda, **100/13, 100/14** o powierzchni 0,1251 ha, oraz **100/15** o powierzchni 0,0995 ha, dla których Sąd Rejonowy w Obornikach, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PO1O/00016441/1 na podstawie uchwały nr XXXI/367/26 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 24 czerwca 2026 r. Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 1 września 2026 r. do dnia 22 września 2026 r.

REKLAMA 0011576640

Burmistrz Miasta Puszczykowa

informuje

o umieszczeniu w BIP na stronie internetowej www.puszczykowo.pl Zarządzeń z 31.08.2026 r., Nr: 67/26/IX w sprawie zmiany Zarządzenia Burmistrza Miasta Puszczykowa 45/26/IX z dnia 26 czerwca 2026 roku w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę; 68/26/IX w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie, 69/26/IX w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę i 70/26/IX w sprawie zmiany Zarządzenia Burmistrza Miasta Puszczykowa 24/24/VIII z dnia 2 lutego 2024 roku w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

eprasa.pl a5b080c5dd

SIATKÓWKA

Polki walczą o półfinał. Są faworytkami

Reprezentacja Polski siatkarek zmierzy się dzisiaj z Holandią w ćwierćfinale mistrzostw Europy rozgrywanych w Turcji. Rozmawiamy z Joanną Podobą-Malicką, dwukrotną mistrzynią Europy z 2003 i 2005 roku, ekspertką Polsatu Sport

Rozmawiał Zbigniew Czyż

Polskie siatkarki przeszły jak burza fazę grupową mistrzostw Europy. Biało-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań, nawet z aktualnymi mistrzyniami Europy – Turczynkami. Wynik lepszy niż oczekiwania?

Przed turniejem zakładaliśmy raczej drugie miejsce w grupie, bo wiedzieliśmy, kogo w niej mamy. Było jasne, że we wszystkich spotkaniach, poza meczem z Turcją, będziemy faworytami. W grupie nasze siatkarki zagrały świetnie, a jeżeli chodzi o spotkanie z gospodyniami, to jestem bardzo dumna z dziewczyn, że walczyły do samego końca w duchu fair-play.

Polki były faworytkami w starciu z Portugalią w 1/8 finału i z tej roli wywiązały się znakomicie.

Ten mecz wcale nie był łatwy. Po pierwsze, to jest już faza pucharowa, w której nie ma miejsca na żadne potknięcia, bo przegrany odpada. Po drugie, dziewczyny musiały poradzić sobie z presją, bo wiemy, że oczekiwania wobec nich były dużo wyższe niż awans do 1/8 finału i podeszły do tego meczu w roli stuprocentowego faworyta. Po trzecie, miały prawo być zmęczone po trudnym emocjonalnie starciu z Turcją. Zmiana postrzegania swojej roli, jeśli chodzi o status faworyta, w tak krótkim czasie nie jest łatwe. Uzyskanie najwyższej koncentracji w konfrontacji z przeciwnikiem, który na papierze jest słabszy, też nie jest prostą sprawą.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W ćwierćfinale mistrzostw Europy nasze siatkarki zagrają z Holenderkami w Stambule o godzinie 15.00

Z tego zadania Polki wywiązały się jednak bardzo dobrze. Poradziły sobie z problemami, które zdarzały się w trakcie spotkania.

Kogoś wyróżniłaby Pani w reprezentacji Polski?

Chciałabym wyróżnić cały zespół. Zawodniczki, które wchodzą z ławki rezerwowych, pokazują, że również są w bardzo dobrej dyspozycji. Zespół jest dobrze zbilansowany, widać, że okres przygotowawczy został przepracowany pod wodzą trenera Lavariniego w bardzo dobry sposób. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w kolejnych spotkaniach, ale na razie wszystko idzie zgodnie z planem.

Dziś Polki zagrają o półfinał z Holanderkami, które pokonały w czerwcu w Lidze Narodów 3:1. W ostatnich 20 latach nasze siatkarki grały z nimi aż 28 razy i wygrały tylko 10 meczów. Kto będzie faworytem tej konfrontacji?

Spodziewam się wyrównanego meczu. Dla mnie faworytem będą Polki, ale już nie takim zdecydowanym. Szanse oceniam na 55 do 45 na korzyść naszej kadry. Holenderki są doświadczonym zespołem, także w tych trudnych spotkaniach. Co prawda ta drużyna, podobnie jak nasza, jest w przebudowie, ale jest prowadzona przez doświadczonego trenera. W grupie Holenderki przegrały tylko raz, z Belgią, za sobą mają kilka meczów 5-setowych, co pokazuje, że potrafią wychodzić z problemów. Ich gra jest jednak nierówna, trochę falująca, dlatego nasze siatkarki muszą podejść do tego meczu z dużą koncentracją. O to się jednak nie martwię, bo wcześniej pokazały, że z zespołami o podobnym lub nawet wyższym potencjale potrafią się odpowiednio skoncentrować i zagrać bardzo zespołową siatkówkę. Spodziewam się trudnego meczu, na wysokim poziomie. Na tym etapie łatwych spotkań już jednak nie będzie.

Jeśli uda się pokonać Holandię, w półfinale rywalem naszej reprezentacji będą najprawdopodobniej Włoszki, mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie. Pokonanie Italii jest w ogóle realne?

Jeśli awansujemy do półfinału, osiągniemy plan, który został postawiony przed naszą reprezentacją przed turniejem. Czyli wszystko to, co uda się osiągnąć ponad ćwierćfinał, zostanie odebrane jako sukces. Włoszki są jednym z głównych faworytów do wygrania turnieju i tylko to je interesuje. Każdy inny wynik będzie dla nich rozczarowaniem, zwłaszcza że tego sezonu nie mają tak perfekcyjnego, jak ubiegły, dlatego chciałyby go zakończyć sukcesem. Pamiętajmy też, że złoty medalista zapewni sobie automatycznie występ na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, stawka tego turnieju jest więc podwójna. Jeśli awansujemy do półfinału, nie będziemy faworytem, bo Włoszki są niezwykle mocne na każdej pozycji. Są dobrze zbilansowane, z dużą siłą ataku oraz doświadczeniem, ale to jest sport. I dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Gdyby udało się nam wygrać, byłaby to prawdziwa sensacja, największa na tych mistrzostwach...

©℗

SPORT

Polski Komitet Olimpijski wciąż podzielony. Co się wydarzy 8 września?

Paweł Wiśniewski

Duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa i uzasadniona obawa utrudniania śledztwa to podstawy, na których katowicki sąd oparł swoją decyzję o aresztowaniu prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Radosława Piesiewicza (zgodził się na podanie pełnego nazwiska), podejrzanego w śledztwie w sprawie Zondacrypto.

Przypomnijmy, że Radosław Piesiewicz został zatrzymany w miniony czwartek w Warszawie. Tego samego dnia, w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód uwzględnił wniosek prokuratury i zdecydował o aresztowaniu Piesiewicza na trzy miesiące.

Wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Mieczysław Nowicki, działając z upoważnienia aresztowanego Radosława Piesiewicza, na 8 września (czyli najbliższy wtorek) zwołał posiedzenie prezydium zarządu PKOl, czyli gremium 16-osobowe, z 8 wiceprezesami włącznie.

– Upoważnienie od prezesa otrzymałem w 2025 roku – wyjaśnia prezes Towarzystwa Olimpijczyków Polskich, były znakomity kolarz. – Nigdy nie było ono wykorzystywane. Chcemy pokazać, że PKOl funkcjonuje. Teraz moja rola sprowadza się do zwołania prezydium zarządu.

Nowicki zaznaczył, że kolegialna decyzja podjęta na prezydium określi dalszy kierunek działań, a będzie nim „najprawdopodobniej wyznaczenie terminu zebrania zarządu".

Część członków prezydium zarządu PKOl (w rolach głównych Marian Kmita, Adam Korol, Adam Konopka i Leszek Blanik z poparciem Henryka Olszewskiego, Pawła Szabelewskiego i Rafała Grotowskiego), którego spotkanie jest zaplanowane na 8 września, domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu, by formalnie odwołać aresztowanego Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa.

Mieczysław Nowicki potwierdził, że nie ma teraz kontaktu z zatrzymanym. – Nawet nie próbowałem – przekonuje.

Jak zapewnia biuro prasowe, nie ma żadnego zagrożenia zawieszenia PKOl. Wszystkie polskie reprezentacje mogą rywalizować na arenie międzynarodowej.

eprasa.pl a5b080c5dd

SPORT

• **Pierwszoligowy zespół koszykarek MUKS Poznań** organizuje Galę Inauguracyjną sezonu we wtorek w Food Fyrtel w Posnanii

PIŁKA NOŻNA

Przy Bułgarskiej pojedynek wagi ciężkiej – Lech gra z Jagą i szykuje się ofensywny, otwarty mecz

Dziś o 20.30 przy Bułgarskiej w zaległej potyczce 5. kolejki PKO Ekstraklasy dojdzie do starcia dwóch naszych eksportowych drużyn - Lecha i Jagiellonii. Szykuje się duże meczycho, bo w tej chwili są to najlepsze nasze zespoły

Maciej Lehmann

Oba kluby nie tylko z powodzeniem przeszły eliminacje i zagrają w fazie ligowej Ligi Europy, ale też udanie rozpoczęły rundę jesienną na rodzimym podwórku. Lech Poznań w czterech meczach zgromadził dziesięć punktów, o oczko więcej od Jagi.

– Czuję zadowolenie z tego jak graliśmy latem, choć oczywiście porażka z Aarhus była dla nas wielkim rozczarowaniem. Później pokazaliśmy dobrą mentalność, wygrywaliśmy lub remisowaliśmy więc nasza pewność jeszcze wzrosła. W sumie w ostatnich 22 meczach przegraliśmy tylko raz, więc czuję ekscytację wiązaną z nadchodzącymi, trudnymi meczami w ekstraklasie czy w Lidze Europy. W niej zmierzymy się z drużynami na wyższym poziomie, z takimi rywalami jeszcze nie graliśmy. Dla piłkarzy i klubu to będzie szansa rozwoju, pójścia krok do przodu. Nie mogę zagwarantować zwycięstw, ale zrobimy wszystko, by wygrać jak najwięcej spotkań. Nie możemy doczekać się rywalizacji w Lidze Europy - podsumował początek nowego sezonu Niels Frederiksen.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Rok temu Lech zremisował przy Bułgarskiej z Jagą 2:2. Gole dla Kolejorza strzelili wracający teraz do składu Ishak oraz Bengtsson

Będzie otwarty mecz?

Duńczyk pytany o najbliższy mecz, nie krył, że spodziewa się otwartego, ofensywnego meczu.

- Mam dużo szacunku do Jagiellonii za to, ile wygrała w ostatnim czasie i jakie wyniki osiąga w europejskich pucharach. Jagiellonia ma bardzo dobrego trenera oraz zawodników. To drużyna wierna swojej filozofii grania. Ten zespół chce nadawać ton na boisku, atakować i przejmować inicjatywę. Spodziewam się Jagiellonii, która zaprezentuje swój styl. Poza nami to najlepiej grająca drużyna w ekstraklasie - powiedział trener Kolejorza.

Ekspert typuje remis

Wychodzący na Podlasiu „Kurier Poranny" zauważa, że na stadionie Jagiellonię czeka trudne wyzwanie.

- Poznański zespół jest nie tylko obrońcą tytułu mistrzowskiego, ale i najpoważniejszym kandydatem do wygrania ekstraklasy także w tym sezonie. Stadion w Poznaniu jest dla Białostoczan bardzo trudny do zdobycia. Ostatni raz udało się to w marcu 2021 roku, kiedy Jaga wygrała 3:2. Od tego czasu Żółto-Czerwoni dwukrotnie zremisowali i ponieśli trzy porażki - pisze Wojciech Konończuk

Gazeta zapytała byłego piłkarza Lecha oraz Jagi Macieja Makuszewskiego, czego on spodziewa się w czwartkowym meczu.

- Szykuje się fajne meczycho, bo w spotkają się dwie najlepsze aktualnie pod względem sportowym i organizacyjnym drużyny w kraju, grające najlepszą i najbardziej jakościową piłkę. Siły są wyrównane i według mnie po ciekawym widowisku skończy się remisem - zauważa „Maki".

W Lechu zabraknie kontuzjowanego Antoniego Kozubala, wracają do składu Ishak, Bengtsson i Moutinho. Trener Jagi będzie dysponować podobną kadrą, co w wygranym kilka dni temu 5:2 wyjazdowym starciu z Rakowem.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Turniej Mediów i Firm w Środzie Wielkopolskiej

Już w najbliższą sobotę o godz. 9.30 rozpocznie się 33. edycja Turnieju Mediów i Firm w Środzie Wielkopolskiej. O prestiżowe trofeum i nagrody zagra 12 zespołów męskich i cztery żeńskie. Podwójnym obrońcą tytułu jest Decathlon Poznań. Oprócz niego zobaczymy w akcji takie drużyny jak Pfeifer&Langen, Cekovia Ceków, KMK Maszyny, Modertrans, Knott, PKP Intercity, Agri Plus, NSZZ Policjantów Województwa Wielkopolskiego, Koleje Wielkopolskie, H.Cegielski FPS, TVP 3 Poznań, Kłos Ladies Zaniemyśl i Odlotowe Kaeśki Koleje Śląskie. Decydujące mecze odbędą się o godz. 16 (wstęp wolny), a tuż po nich ceremonia wręczenia nagród. Na otwarciu turnieju obecni będą burmistrz Środy Wlkp., Piotr Mieloch i prezes trzecioligowej Polonii Środa, Waldemar Grześkowiak. **PAT**

LEKKA ATLETYKA

Półmaraton w Pile zaczyna drugą część Grand Prix Wielkopolski

Radosław Patroniak

W niedzielę o godzinie 11 wystartuje 35. Półmaraton Piła. Bieg ten zainauguruje drugą, rozstrzygającą część cyklu Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie 2026.

Na liście startowej znajduje się już 932 uczestników, a zapisy wciąż trwają. Wszystko wskazuje na to, że po raz kolejny impreza przyciągnie blisko tysiąc biegaczy z całej Polski i zagranicy. Po wakacyjnej przerwie biegacze powracają do rywalizacji – przed nimi ostatnie pięć startów tego sezonu, na których ważyć się będą losy klasyfikacji generalnej.

Pilski bieg należy do najważniejszych wydarzeń lekkoatletycznych w regionie. Historia imprezy sięga 1991 roku, gdy rywalizacja odbywała się pod nazwą „Pilska Piętnastka". Dystans półmaratoński wytyczono w 2000 roku, a płaska, atestowana trasa sprzyja od tamtej pory ustanawianiu rekordów życiowych oraz walce na najwyższym poziomie sportowym.

Ważnym punktem tegorocznego wydarzenia będzie Miasteczko Półmaratońskie, które zostanie zlokalizowane przy ul. Śródmiejskiej. Na kibiców, zawodników i ich rodziny czekać będą liczne atrakcje

Organizatorzy postawili na wyjątkowy charakter wydarzenia, przygotowując dla biegaczy pakiety startowe oparte na lokalnych produktach i symbolach Piły. Motywem przewodnim tegorocznych gadżetów oraz medalu finiszera jest unikalna oprawa graficzna nawiązująca do miejskiej architektury i kultowych utworów zespołu Strachy na Lachy, co czyni zawartość pakietu oryginalną pamiątką z biegu.

FOT. POŁMARATON PIŁA

W tym roku można spodziewać się jak zwykle licznej obsady na trasie i pakietów nawiązujących do utworów zespołu Strachy na Lachy

Półmaraton w Pile to 11. etap Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie 2026. Kolejne biegi jesiennej tury odbędą się w Gnieźnie, Zbąszyniu, Skokach/Wągrowcu oraz Kościanie.

Do tej pory w ramach tegorocznego cyklu odbyło się 10 biegów. Status oficjalnego finiszera cyklu zagwarantowało sobie dotychczas 200 zawodników, wybiegając wymagane minimum 7 startów. Z kolei komplet 10 biegów pierwszej części sezonu ukończyło 26 zawodników, co jest nieco lepszym wynikiem niż przed rokiem.

eprasa.pl a5b080c5dd